DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 210-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, sobota 28 listopada 1931 Nr. 275

Hitlerowcy przygotowywali zamach stanu

Kara śmierci, konfiskata majątków, przymus pracy — oto hasła proklamacji przewrotowej

Prokurator Rzeszy likwiduje narodowo socjalistyczne zachcianki

Berlin, 27. 11. (PAT.). Niezwykle silne wrażenie w całych Niemczech wywarło WYKRYCIE TAJNEGO PLANU WYWROTOWEGO, PRZYGOTOWYWANEGO PRZEZ PARTJĘ NARODOWO-SOCJALISTYCZNĄ W HESJI DLA DOKONANIA ZAMACHU STANU.

Na zarządzenie nadprokuratora Rzeszy policja przeprowadziła onegdaj wieczorem w Hesji **masowe rewizje wśród przywódców hitlerowskich.** M. in. dokonano **rewizji w Darmstacie,** gdzie w t. zw. brunatnym domu, mieszczącym centralne **biura organizacji** hitlerowskiej oraz w mieszkaniach prywatnych kierowników **partji, policja skonfiskowała szereg** KOMPROMITUJĄCYCH DOKUMENTÓW. Wszyscy hitlerowcy, uwikłani w aferę, stoją POD ZARZUTEM PRZYGOTOWANIA DO ZDRADY STANU.

Wykrycie spisku nastąpiło na skutek **zdrady jednego z przywódców hitlerowskich posła do sejmu heskiego** dr. Schäfera, który zerwawszy z partją, PRZESŁAŁ DO PREZYDJUM POLICJI NIEZWYKLE WAŻNY DOKUMENT.

Obecnie ministerstwa spraw wewn. **Prus i Hesji przesłały** ów dokument wraz z dowodami, stwierdzającymi jego autentyczność **nadprokuratorowi Rzeszy,** który zarządził pierwsze dochodzenia.

Inkryminowany dokument ma formę **proklamacji przyszłego rządu hitlerowskiego w Hesji,** opracowanej we wrześniu na tajnej konferencji przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego. **Proklamacja wzywa ludność Hesji do ścisłego wykonywania wszystkich rozkazów i zaleceń. wydanych** przez hitlerowskie oddziały **szturmowe po zwycięskim zamachu stanu.** Opornym grozi KARA ŚMIERCI. Mieszkańcy republiki obowiązani są do **wydania w ciągu 24 godzin w ręce oddziałów szturmowych broni palnej.** Za niedozwolone posiadanie broni przewidziana jest **kara śmierci bez wyroku sądowego.** Karze śmierci podlegają również urzędnicy oraz robotnicy przedsiębiorstw państwowych i gmin, nie stosujący się do rozkazów zwycięskiego rządu rewolucyjnego.

Proklamcja wylicza następnie tezy, na których oparte mają być pierwsze doraźne zarządzenia organizacyjne władz Hesji. M. in. artykuły żywnościowe w całym **kraju podlegają bez wynagrodzenia konfiskacie** oddziałom szturmowym. Wolna sprzedaż żywności zostaje wzbroniona. Za przekroczenie tych przepisów grozi **konfiskata majątku, wzgl. kara śmierci.** Aprowizacja i wyżywienie zorganizowane zostają na zasadach kolektywnych, wzgl. odbywać się mają za pośrednictwem bezpłatnych bonów żywnościowych. **W całym kraju rząd obejmuje przymusowy zarząd nad majątkami publicznymi i dochodami osób prywatnych.** Proklamacja zapowiada wkońcu utworzenie sądów polowych dla karania przestępstw w trybie przyspieszonym oraz **wprowadzenie przymusu pracy,** któremu podlegać będą **wszyscy bez różnicy płci obywatele Hesji z wyjątkiem Żydów, postawionych poza nawias praw.**

Berlin, 27. 11. (PAT). Wykrycie przygotowań hitlerowców do zbrojnego przewrotu w Hesji PRZYBRAŁO ROZMIARY WIELKIEGO SKANDALU POLITYCZNEGO, o którym cała prasa zamieszcza obszerne informacje. Wyniki dochodzeń stwierdzają ponad wszelką wątpliwość **autentyczność skonfiskowanych w czasie rewizji dokumentów.**

Tajne posiedzenie, na którem opracowany został tekst proklamacji przyszłego rządu hitlerowskiego Hesji odbyło się w **folwarku Boxheimerhof,** należącym do skarbu heskiego. Dzierżawcą tego folwarku jest jeden z przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego **dr. Wagner.** W naradach, które miały charakter ściśle poufny, brali poza tem asesor sądu **Alsey, dr. Best,** były oficer marynarki wojennej **Dawidson** oraz przywódca hitlerowskich oddziałów szturmowych na obszar Hesji **kpt. Wassing.** Poseł heski **dr. Schaeffer,** który wydał tajną **proklamację władzom policyjnym we Frankfurcie nad Menem,** uczestniczył również w naradach, jednak wkrótce potem zerwał z konspiratorami.

W kilka dni po wyborach do sejmu Hesji **oddział szturmowy urządził napad na dr. Schaeffera,** przyczem zabrano mu przemocą szereg papierów, dotyczących ruchu hitlerowskiego. **Schaeffer przed konfliktem upatrzony był na ministra spraw wewnętrznych rządu heskiego.** Na temat motywów, jakie skłoniły go do wydania tego tajnego dokumentu władzom krążą najsprzeczniejsze wersje. Prasa nacjonalistyczna przedstawia Schaeffera jako renegata.

Okazuje się, że dnia 16 października w czasie przesilenia gabinetu Brueninga w Boxheimerhofie, **zmobilizowano silne pogotowie oddziałów szturmowych.** W wyniku rewizji oczekują w Darmstacie szeregu aresztowań. Rząd heski obradował dziś przez cały dzień. Według doniesień „Frankfurter Nachrichten" **Hitler,** który miał wczoraj przybyć do Darmstatu na konferencję partji, **w ostatniej chwili wyjazd odwołał, wzywając telegraficznie uczestników konferencji do Monachjum.**

Min. Zaleski jedzie do Londynu

z wizytą dyplomatyczną

Londyn, 27. 11. (PAT). **„Times"** zamieszcza następującą wiadomość, jak się dowiadujemy, **minister spraw zagr. Polski Zaleski przybędzie dnia 9 grudnia z wizytą do Londynu.** Wizyta ta została zaproponowana w czasie, gdy lord Reading był ministrem spraw zagr., która odbędzie się obecnie, gdy **sir John Simon** objął kierownictwo w Foreign Office. Wizyta stanowić będzie **nawiązanie osobistego kontaktu między obu ministrami** — przyczem będzie mogła nastąpić wymiana poglądów na temat aktualnych zagadnień.

Paryż, 27. 11. (PAT). P. min. Zaleski odjechał do Warszawy. Ze względu na przeciągającą się sesję Rady Ligi Narodów oraz konieczność powrotu do Warszawy p. ministra spraw zagr., przy stole Rady zastępować będzie p. ministra ambasador Rzplitej w Paryżu **Chłapowski.**

Bezpodstawne pogłoski

(o) **Warszawa, 28. 11. (tel. wł.).** W prasie warszawskiej **pojawiły się pogłoski, jakoby min. Pieracki był desygnowany na premjera.** Z kół oficjalnych dowiadujemy się, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

Gaz świetlny mordercą 11 osób

Masowe zatrucie gazem w Warszawie

„Zła kobieta" — powodem katastrofalnego wybuchu na ul. Wolskiej?

(o) Warszawa, 27. 11. (tel. wł.) — Wczoraj rano przy ul. Piekarskiej do mieszkania, w którem zamieszkiwał kelner **Stefan Kwiatkowski** z żoną i 4-letnią córką, wezwano o godz. 5 rano lekarza do dziecka. leżącego w konwulsjach. Lekarz obiecał, że wróci przedpołudniem, kiedy przyszedł o **godz. 11. nikt nie odpowiadał.** Po dłuższem oczekiwaniu lekarz **zawezwał dozorcę i ślusarza, który siłą otworzył drzwi.** Poczuto ZAPACH GAZU ŚWIETLNEGO, kiedy otwarto drzwi, wchodzącym przedstawił się

OKROPNY WIDOK.

Na łóżkach spoczywały zastygłe zwłoki żony i córeczki, sam Kwiatkowski był nieprzytomny.

Po tem odkryciu spostrzeżono, iż z sąsiednich mieszkań również wydobywa się gaz, i kiedy otwarto drzwi, znaleziono martwe ciała 79 letniego starca Ludwika Chmielewskiego, jego żony 75 letniej Marjanny oraz sublokatorki 29 letniej Anny Chojnackiej i jej 8 letniego syna Ryszarda. Ponadto w tym samem mieszkaniu ulegli silnemu zatruciu **Jan Chojnacki** i jego mała córeczka, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. W sąsiedniem mieszkaniu ulegli ciężkiemu zatruciu **Stanisława Kwiatkowska** i córka jej **Irena.**

Jak się okazało, GAZ PRZEDOSTAŁ SIĘ DO MIESZKAŃ PRZEZ MUR I ZIEMIĘ Z PĘKNIĘTEJ RURY GAZOWEJ, KTÓRA ZOSTAŁA NADGRYZIONA PRZEZ WODĘ PODZIEMNĄ.

W wyniku tragicznego wypadku utraciło życie 6 osób, a 5 osób jest umierających.

Tragiczna śmierć 6 osób wywarła wielkie wrażenie, tem więcej, **że nie przebrzmiały jeszcze echa tragedji** przedwczorajszej, podczas której zginęło 5 osób w wybuchu.

W sprawie wczorajszego wybuchu przy ul. Wolskiej dowiadujemy się o **sensacyjnych szczegółach.** Oto bowiem wczoraj rano **firma Br. Mączkowscy** otrzymała od nieżyjącego Osuchowskiego **list** w dziwnych okolicznościach. List był wsunięty pod drzwi i stwierdzał, iż OSUCHOWSKI WOBEC NIEMOŻLIWOŚCI UREGULOWANIA RACHUNKU ZA OPAŁ I Z POWODU „TOWARZYSTWA ZŁEJ KOBIETY" POSTANOWIŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE. Tymczasem rachunek Osuchowskiego w tej firmie wynosił 112 zł, co nie mogło w żadnym razie wpłynąć na odebranie sobie życia, tem więcej, że Osuchowski korzystał z dużych kredytów. Należy więc przypuszczać, że **Osuchowski odebrał sobie życie raczej dla owej „złej kobiety".**

Pierwszem zadaniem władz będzie zatem **znalezienie owej kobiety,** o **której mówi list.**

10 robotników pod gruzami zawalonego domu we Lwowie

Lwów, 27. 11. (PAT). Wczoraj około godz. 18 przy ul. Kętrzyńskich wydarzyła się **katastrofa budowlana.** W budującym się 4-piętrowym gmachu zawodowego związku kolejarzy **zawalił się sufit.**

Spadające belki przygniotły około 10 pracujących tam robotników, przyczem belki zapaliły się od maszyn, służących do suszenia ścian.

Wezwano natychmiast straż ogniową, która przystąpiła do akcji ratunkowej. Dotychczas **wydobyto kilku rannych robotników, przyczem nie** zdołano jeszcze **ustalić, ilu robotników znajduje się pod gruzami. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.**

Na karę śmierci przez powieszenie

skazano członka Ukraińskiej Organizacji Wojskowej

Lwów, 27. 11. (PAT). Wczoraj o godzinie 11,30 rano zapadł **wyrok** w toczącym się od dnia 19 października br. **procesie 14 członków ukraińskiej organizacji** wojskowej, z których kilku oskarżonych było o **napad na ambulans pocztowy** pod Bóbrką, w czasie którego **zamordowany został posterunkowy Policji Państw. Molewski.**

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych **skazani zostali: JERZY DADZYSZYN NA KARĘ ŚMIERCI, Mikołaj Maksymiuk na 15 lat ciężkiego więzienia, Zenobjusz Knysz na 8 lat ciężkiego więzienia, Bohdan Krawciw, Zenon Pełeński i Dymitr Wyrsta po 3 lata ciężkiego więzienia, Bogdan Kordjuk na 1 i pół roku ciężk. więzienia, Józef Protoszyn na 15 miesięcy, Zygmunt Protoszyn na 1 rok, Julja Kozakiewicz na 1 rok, Włodzimierz Kaczmarski i Włodzimierz Andruszczak po 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Dwóch oskarżonych zostało zwolnionych.**

Doniosłe zagadnienie dla Pomorza

Rada Banku Gospodarstwa Krajowego na swem posiedzeniu w październiku b. r. powzięła uchwałę, wypowiadającą się z jednej strony przeciwko zakładaniu nowych banków komunalnych w chwili obecnej, wobec trudnej sytuacji finansowej w kraju i na rynku światowym, z drugiej strony zaś zalecającą **nawiązanie ściślejszej współpracy B. G. K. z istniejącemi bankami komunalnemi i rozszerzenie jej w stosunku do komunalnych kas oszczędności.**

Uchwała ta stała się punktem wyjścia dla dyskusji publicznej, toczonej na łamach prasy. Nie oszczędzono przytem Bankowi Gospodarstwa Krajowego cierpkich, a najmniej zasłużonych uwag, podających w wątpliwość dodatnią jego rolę w dziedzinie kredytu publicznego. Zwolennicy tej tezy utrzymują, że B. G. K. nie powinien **wchodzić w bezpośrednie stosunki z samorządami i kasami komunalnemi,** lecz **zastąpić je przez stosunki z centralnemi instytucjami kredytu komunalnego,** a więc dzielnicowemi bankami komunalnemi, jak to Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu.

W uzasadnieniu tego twierdzenia wskazuje się na okoliczność, jakoby dotychczasowa działalność B. G. K. nie budziła należytego zaufania co do trafności jego lokat i jakoby wskutek tego zacieśnienie stosunków B. G. K. z kasami komunalnemi mogło osłabić zaufanie społeczeństwa do tych ostatnich. Dalej wyraża się opinję, że bezpośredni kontakt kas oszczędności z B. G. K. zmniejszy ich płynność i że polityka Banku idzie rzekomo w kierunku umocnienia swej płynności kosztem płynności kas.

Wybitnie czynna działalność B. G. K.

Jak dalece rozumowanie to jest błędne wynika z autorytatywnych uwag b. min. Przem. i Handlu **Antoniego Olszewskiego,** jednego z czołowych przedstawicieli „Lewiatana", który na łamach jednego z pism warszawskich, w odpowiedzi na cytowane głosy krytyki, **uzasadnił faktami i cyframi słuszność stanowiska, zawartego w uchwale Rady B. G. K.** Autor omawia szczegółowo zakres działalności B. G. K. w dziedzinie kredytu dla kas oszczędności i wykazuje, że ma ona c h a r a k t e r w y b i t n i e c z y n n y, przysparzający kasom znacznych i widocznych korzyści.

Kredyty dla kas oszczędności są udzielane przez B. G. K. w różnej postaci: jako kredyty związkowe dla kas nowo powstających, jako kredyty redyskontowe dla kas już istniejących i wreszcie w formie kredytów średnioterminowych dla rzemiosła, przez kasy te rozprowadzanych. Ogólny stan kredytów dla kas oszczędności w B. G. K. wykazuje w chwili obecnej kwotę **PRZESZŁO 42 MILJ. ZŁ.,** gdy tymczasem lokaty kas w B. G. K. wynoszą zaledwie 2 miljony.

W tych warunkach, kiedy B. G. K. jest stroną dającą, a kasy stroną biorącą, nie może być oczywiście mowy o uszczupleniu ich płynności przez zacieśnienie stosunków z Bankiem. Nie dość na tem, — B. G. K. dba również o to, aby kredyty, przyznane kasom, **nie były przez nie wyczerpywane więcej aniżeli w 70 procentach,** przyczem pozostałe 30% rezerwuje się na wypadek specjalnych potrzeb celem wzmożenia ich płynności. Z tego wynika, że komunalne kasy oszczędności **zyskują oparcie w rezerwach finansowych B. G. K.** i dzięki temu nie tylko mogą zwiększać swoje kredyty, ale mają r ó w n i e ż w i ę k s z ą s w o b o d ę w z a k r e s i e g o s p o d a r k i k a s o w e j, do cezgo przyczynia się jeszcze fakt, że B. G. K. przekazuje kasom czynności inkasowe.

Autor kończy swe uwagi konkluzją, że uchwała Rady Banku o rozszerzeniu współpracy z komunalnemi kasami oszczędności w obecnej chwili powinna wywołać nie zanik, lecz **przeciwnie — wzrost zaufania publiczności do tych kas.**

Ku konsolidacji kas oszczędności na Pomorzu

Problem powyższy, rozpatrywany z punktu widzenia regjonalnego, pomorskiego **posiada znaczenie doniosłe.** Pomorze liczy **ogółem 40 komunalnych kas oszczędności,** z czego **17 powiatowych i 23 miejskich.** Kasy te znajdują dla siebie oparcie nietylko w Kom. Banku Kredytowym w Poznaniu, lecz także w oddziałach B. G. K. w Gdyni i Bydgoszczy, gdyż stosunki kas z Komunalnym Bankiem Kredytowym w Poznaniu, jako centralną instytucją dzielnicową dla kredytu komunalnego, ze względu na odległość i odmienność struktury gospodarczej Pomorza, z konieczności mają charakter mniej ożywiony.

Gdyby przyjąć tezę przeciwników uchwały Rady Banku i pozbawić kasy pomorskie bezpośredniego kontaktu z oddziałami B. G. K. na rzecz Kom. Banku Kred. w Poznaniu, **znaczyłoby to poważnie osłabić tętno ich działalności z największą dla nich szkodą.** Należy tedy podnieść, że pomorskie kasy komunalne poszły z konieczności nieco inną drogą, **zmierzającą raczej do zacieśnienia swych stosunków z B. G. K., aniżeli do ich rozluźnienia.** Powstał mianowicie projekt **UTWORZENIA NA POMORZU ZWIĄZKU KAS OSZCZĘDNOŚCI,** mającego na celu ujednostajnienie ich polityki finansowej w oparciu poza Kom. Bankiem Kred. — również o B. G. K.

Koncepcja ta została już zrealizowana. Na odbytych ostatnio konferencjach w Grudziądzu, Bydgoszczy i Gdyni, w których jak zdołaliśmy ustalić, uczestniczyli również reprezentanci Kom. Zw. Kred. w Poznaniu, Związków powiatów i miast pomorskich, uchwalono utworzyć przy Kom. Zw. Kred. w Poznaniu Biuro Zjazdów, mające za zadanie **organizowanie zjazdów K. K. O. osobno dla Wielkopolski i osobno dla Pomorza.** Z chwilą zwołania zjazdu pomorskiego postawiony zostanie pierwszy krok w kierunku **konsolidacji kas oszczędności na Pomorzu.**

Jest godnem zaznaczenia, że zarówno w zjazdach wielkopolskim jak pomorskim został przewidziany żywy **udział** Banków Państw., tj. BGK i **Państw.** Banku Rolnego.

Z teki karykaturzysty



Karzełek gdański (do Niemca): — Dziwię się, że mówisz wciąż o korytarzu, a mało wspominasz o Wielkopolsce i Górnym Śląsku. Przecież trzeba nam i te ziemie odebrać Polakom.

Opozycyjne histerje w zwierciadle zagranicy

„Doniosłe uchwały" i echa z sejmu śląskiego

Prasa endecka skwapliwie przytacza niektóre (specjalnie dobierane) głosy prasy zagranicznej o Polsce i nieraz rozdziera szaty, wołając w niebogłosy: „Cóż obcy o nas pomyślą i powiedzą?".

Przed paru dniami z dumą obwieściła światu całemu, że między innemi i „Temps" paryski pisał o uchwałach stronnictwa Narodowego w Warszawie.

Drukujemy poniżej ową, istotnie wiele mówiącą notatkę „Temps'a", zapytujemy bezstronnych, a uczciwych patrjotów, czy **dostarczanie takich wiadomości prasie zagranicznej przyczynia się do wzmocnienia prestiżu Polski zagranicą?**

„Temps" z dnia 24 listopada nr. 25658 tak pisze:

Telegrafują z Warszawy:

Komitet centralny partji narodowo-demokratycznej zgromadzony w Warszawie zakończył swoje obrady uchwaleniem rezolucji.

Co się tyczy polityki zagranicznej, Komitet uważa, że **Polska niema programu,** lecz że zajmuje stanowisko w miarę jak nadchodzą wypadki. Ponieważ armja polska stanowi zasadnicze narzędzie sojuszu z Francją, należy ją zasilić jak najwydatniej. Co się tyczy kwestji korytarza (Pomorza), trzebaby (il fandrait) — jak uważa Komitet — skorzystać z sytuacji obecnej Niemiec, aby je doprowadzić do zrzeczenia się swych pretensyj. Z wewnętrznego punktu widzenia Komitet wyraża życzenie, aby **niezawisłość trybunałów była zagwarantowana.**

Pozatem uważa, że **kryzys w Polsce jest wynikiem braku zaufania.**

Nie wchodzimy **w ocenę meritum tej notatki** i jej zgodności **z uchwałami Stronnictwa** Narodowego. Wystarczy, że **czytelnicy — poważni** czytelnicy tego światowego **pisma — u**robią sobie na tej podstawie wyobrażenie o ideologji „narodowej", że Polska **niema programu w swej polityce zagranicznej, że armję trzeba** wzmocnić, aby podtrzymać sojusz z Francją, że trzeba... by wykorzystać słabość Niemiec na korzyść Pomorza (wygląda to, jakby trzeba było **przemycić** tę sprawę), że trybunały są niezawisłe i **kryzys** naturalnie kwitnie...

Zły to ptak, co własne gniazdo kala! Zresztą samo podanie i forma streszczenia tych uchwał w „Temps'ie" jest wypowiedzeniem już krytycznego sądu o autorach tej rezolucji.

Prasa **niemiecka** niemniej interesuje się nami. Dla analogji warto przytoczyć następującą depeszę z Katowic, zamieszczoną w „Berliner Tageblat" nr. 556 z 25 listopada b. r.

„**Wrzask w sejmie śląskim.** Punktem kulminacyjnym wczorajszego posiedzenia sejmu śląskiego była wielka mowa Korfantego, która doprowadziła do dzikich scen **i wrzasków frakcji rządzącej. Korfanty przestrzegał** przed powzięciem jakichkolwiek środków **przeciwko niemieckiemu kapitałowi,** zwracając uwagę na międzynarodowe wzajemne zazębianie się kapitału i **niebezpieczeństwo zupełnego zaniku polskiego** kredytu zagranicę skutek takich **ewentualności.**

W czasie mowy Korfantego poseł Baldyk stanął przed trybuną mówców i **splunął** przed Korfantym. Został on wykluczony na przeciąg posiedzenia."

Istotnie, „niezłomnemu księciu", **wodzowi** Chrześcijańskiej Demokracji, stojący **w obronie kapitalizmu niemieckiego, można pogratulować.**

W kotle niemieckim

B. min. Reichswehry przepowiada ponowną okupację Nadrenji

Hitlerowcy grożą mocarstwom zagranicznym

Wypadki w Niemczech rozwijają się w **szybkiem tempie.** Wszelkie odznaki wskazują na to, że stronnictwo Hitlera wytęża wszelkie siły i rozporządzalne środki, aby opanować sytuację i przyspieszyć początek końca rządów Brueninga.

Ciekawe stanowisko zajął jeden z naczelnych organów centrowych w Nadrenji „Mittel Reinische Volkszeitung" wobec możliwości utworzenia gabinetu centrowo-hitlerowskiego w Hesji. Dziennik ten wychodzi z założenia, że narodowi socjaliści (hitlerowcy) są dziś **najsilniejszą partją,** wobec czego z tej strony winna wyjść inicjatywa rokowania i wystąpienie z propozycją. **Centrum nie będzie sobie zamykało drogi do ewentualnej koalicji z hitlerowcami.**

Na to otrzymało centrum odpowiedź od hitlerowskiego organu „Volkischer Beobachter". Organ Hitlera oświadczył, że dotąc centrum nie **okazało jeszcze pozytywnej skłonności do współpracy z Hitlerem.** Centrum zaleca narodowym socjalistom zmianę ich przekonań politycznych, tymczasem samo powinno to uczynić. Jeszcze jest czas na podjęcie rokowań z narodowymi socjalistami. **Wkrótce, za kilka miesięcy może być już zapóźno.** Narodowi socjaliści oświadczają, że **zobowiązań w polityce zagranicznej zaciągniętych przez rząd Brueninga, nie będą uznawali za obowiązujące dla siebie.**

Na tle tych czy innych wydarzeń wewnętrznych w Niemczech znamienne jest przemówienie b. ministra Reichswehry Gesslera, wygłoszone na zebraniu studentów niemieckich. Gessler oświadczył m. in.: że na wiosnę deficyt Skarbu Rzeszy wynosić **będzie 5 miljardów marek.** Mówca w dalszym ciągu wskazywał na konieczność przyśpieszenia prac nad **reformą ustroju Rzeszy,** ostrzegając, iż przewlekanie reformy odbić się **może na polityce zagranicznej.** O ile rządowi Rzeszy nie uda się przezwyciężyć „martwego punktu" w tych pracach, **dojść może wobec zaostrzenia się sytuacji finansowej, do niebywałych komplikacji połączonych z interwencję Francji i ponowną okupacją Nadrenji.**

Dwa lata w trupiarniach moskiewskich

Ponure fragmenty z życia w Sowietach

W związku z głośnym w swoim czasie procesem moskiewskim przeciwko dwu studentom niemieckim, Kindermannowi i Wolschtowi, który się toczył w 1924 r., ukazała się ostatnio w Niemczech książka p. t. **„Dwa lata w trupiarniach moskiewskich"**. Zawiera ona wspomnienia Kindermanna oparte na osobistych przeżyciach a poparte dokumentami. Autor, jak to sam określa, cudem wydostał się żywy stamtąd, skąd mało kto powraca. Cenne są jego opisy **o bolszewickich władzach „sprawiedliwości", o sowieckim systemie szpiclowskim, o prowokatorach i metodach działania G. P. U.** Nie będziemy się tu rozwodzić nad wyrafinowanemi, bestjalskiemi okrucieństwami w więzieniach sowieckich, o których powszechnie jest wiadomo, natomiast nie można nie wskazać na fakt, że **podobne okrucieństwa odbywają się niemal w obliczu całej Europy, całego świata cywilizowanego i to zupełnie bezkarnie.** Na Łubiance, w niczem na pozór nie wyróżniający się z pośród otaczających go, stoi wielki budynek więzienia, niedaleko Kremla, a tymczasem w budynku tym odbywają się **codziennie straszne tragedje ludzkie** i płynie krew niewinna. Świat na to milczy, z Sowietami handluje się, pertraktuje się, nawet **kokietuje się je!**

Życie robotników i szkoły sowieckie

Wiadomo, że zamiast raju robotniczego stworzyły Sowiety swoim robotnikom prawdziwe piekło oraz narzuciły im najokrutniejszą niewolę. A teraz zaczyna nawet z jedzeniem być źle i gorzej, nie mówiąc już o odzieniu. Dosadnie charakteryzuje stosunki np. zamknięcie jadłodajni robotniczej w wielkiej fabryce moskiewskiej Wojtowicza, oraz wystawienie takiego napisu: „Towarzysze, którzy chcą spożyć w jadłodajni fabryki Wojtowicza obiad, **niechaj się nie fatygują, albowiem jadłodajnia zamknięta jest w porze obiadowej".** A pod **fabryką stoją tysiące głodnych robotników.**

W szkołach robotniczych podobne stosunki zaczynają panować. W okręgu szkolnym magnitogórskim zdarzył się np. wypadek, że w internacie uczniów podano w miejsce **naczyń do jedzenia i picia naczynia nocne.**

W tym samym czasie oznajmiał sekretarz angielskiej delegacji robotniczej na uroczystościach w związku z 14-leciem rewolucji październikowej: „Sądząc z tego, co widziałem w Rosji sowieckiej, **niema na świecie kraju, w** którymby **robotnikom i dzieciom tak dobrze się powodziło,** jak w Unji sowieckiej". Co za gorzka ironja!

Najnowsza statystyka ludności w Sowietach

Według spisu ludności z roku 1929 związek republik sowieckich liczył 154,4 milj., w 1930 roku 157,7 milj. mieszkańców. W 1931 r. liczba ludności wynosi 163 milj., przyczem przypada na ludność miejską 33,2 milj. a na wiejską 129,8 milj.

Marzenia Moskwy

Znany komunista Radek-Sobelson pisze w „Krasnej Gazetie" z 6 b. m.: „Jestem przekonany, że nie z biegiem dziesiątków lat, ale w przyszłem dziesięcioleciu istnieć będzie jedna jedyna Republika sowiecka od Oceanu Spokojnego aż po Ren, plus Bałkany. Oznacza to, że conajmniej 400 miljonów ludzi będzie w posiadaniu olbrzymiego zorganizowanego przemysłu i socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego... Szwajcarja będzie wspaniałem uzdrowiskiem pod zarządem Międzynarodowego Proletarjackiego Zarządu Uzdrowisk (KURUP)". A jeszcze dalej tak mówi: **„Zobowiązuję się zrealizować ten weksel nie później, jak w 25-tą rocznicę rewolucji. Jeślibym miał umrzeć, to zapłaci go moja córka".**

Bardzo wątpimy, czy wielu wśród komunistów chciałoby w danej chwili być w skórze panny, czy pani Radek-Sobelson, nie mówiąc już wcale o niekomunistach i żyrować powyższy weksel.

Francja czuwa nad obroną narodową

Uroczystość poświęcenia pomnika Marsz. Joffre'a

W miasteczku rodzinnem marszałka Joffre'a w Rivesaltas dokonano odsłonięcia pierwszego pomnika na ziemi francuskiej wielkiego marszałka Francji. Odsłonięcie pomnika odbyło się w atmosferze bardzo uroczystej w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznych ataches wojskowych, m. in. attache ambasady polskiej w Paryżu.

Minister Maginot, odsłaniając ten pomnik, który na zawsze uwieczni popularną i drogą Francji postać marszałka Joffre'a w jego ukochanych stronach rodzinnych Pirenejów wschodnich — wypowiedział gorącą mowę, przerywaną oklaskami. Po świetnej charakterystyce życia, działalności i zasług zmarłego marszałka, minister Maginot, mówiąc o sile obronnej Francji, powiedział między innemi:

„W stanie obecnym świata byłoby szaleństwem **pozbawiać nas opieki, jaka zapewnia nam nasza armja,** która zarówno przez swój ustrój, jak i przez naszą wolę, jest **armją czysto obronną.** Skoro odbiera się armji jej siłę, **niełatwo jest ją potem przywrócić w godzinie, w której może być ona potrzebna.** Obrony narodowej nie improwizuje się, zwłaszcza dziś; wymaga ona czasu i ciągłości w wysiłkach. Nie należy czekać, ażeby **niebezpieczeństwo było bliskie z udzielaniem państwu środków obrony jego życia. Pragniemy tylko żyć i pracować w pokoju,** nie ścigamy żadnych chimer hegemonji. Joffre, wielki żołnierz i wódz, który widział się zmuszonym powstrzymać inwazję, który lepiej niż kto inny odmierzył wysiłek, jakiego wymaga wobec niebezpieczeństwa konieczność pewnego przywrócenia swej siły, powiedziałby z większym jeszcze autorytetem, niż ja to mogę uczynić, z pewnością to samo. Siła pokojowa Francji ukazywała mu się jako konieczność, **nietylko dla naszego państwa, ale dla całego świata.** Czyż to nie on napisał, że „Francja musi pozostać i w przyszłości strażniczką wolności narodów?"

Przemówienie min. Maginota odbiło się głośnem echem w całej prasie francuskiej.

Wizyta min. Jugosławji

Minister spraw zagranicznych Jugosławji, p. Marinkowicz, którego zapowiadana wizyta była dwukrotnie odkładana, przybędzie dnia 2 grudnia i zabawi w stolicy 2 dni.

Pierwszego dnia minister Marinkowicz złoży wizyty P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i innym osobom urzędowym, tudzież złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem odbędzie się obiad na cześć ministra jugosłowiańskiego u p. Zaleskiego, ministra spraw zagranicznych.

Trzeci dzień swego pobytu w Polsce, p. Marinkowicz poświęci odwiedzeniu **Krakowa lub Gdyni,** poczem powróci do Białogrodu.

Nowa upadłość w niemieckim handlu tytoniowym

Firma Richter & Franke w Berlinie, zajmująca trzecie miejsce pod względem obrotów i posiadanego kapitału w niemieckim przemyśle i handlu tytoniowym i posiadająca 40 oddziałów w Niemczech, zawiesiła wypłaty. Towarzystwo proponuje uregulowanie zobowiązań na 50%.

Zbiory w Polsce

Na podstawie ostatnich danych, Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatniego w bieżącym roku gospodarczym prowizorycznego oszacowania przypuszczalnych zbiorów w Polsce, w stosunku do najważniejszych ziemiopłodów. Wyniki oszacowania w miljonach kwintali są następujące: pszenica 22,0; żyto 56,6; jęczmień 14,7; i owies 23,9. W stosunku do r. 1930, według tych danych zebrano mniej pszenicy o 1,7%; żyta o 18,7% oraz więcej jęczmienia o 0,3% i owsa o 1,8%. Obliczenia powyższego dokonano na podstawie danych korespondentów o plonach z drugiej połowy października, oraz powierzchni upraw, ustalonych na podstawie danych rejestracyjnych.

Na termometrze wahań gospodarczych

Opinja Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Ogniskiem niepewności w gospodarstwie światowem jest obecnie niewyjaśniona **sytuacja kredytowa Niemiec.** Jak wiadomo, umowa moratoryjna, na której podstawie Niemcy mogą nie spłacać kredytów krótkoterminowych, upływa w lutym 1932 r.

Jasne jest, że zamrożenie obiegu kredytów i zahamowanie wypłat w jednym wielkim kraju, związanym silnie z gospodarstwem światowem, **oznacza zachwianie równowagi kredytowej w wielu innych krajach.** Nadto niepewność jak się po terminie lutowym ułożą spłaty długów prywatnych i długów publicznych Niemiec, **wywołuje** w ogólnoświatowych stosunkach kredytowych nastrój obawy.

Wiele państw w związku z zaostrzeniem kryzysu finansowego, celem ochrony swego bilansu płatniczego i rezerw banków emisyjnych, wprowadziło szereg **mniej lub więcej ostrych przepisów reglamentujących obieg dewizowy.** Ograniczenia obiegu dewiz, połączone najczęściej z reglamentacją handlu zagranicznego oraz utrudnienia dla importu, stosowane w szeregu innych krajów, stanowią poważną przeszkodę dla rozwoju wymiany międzypaństwowej.

Gospodarstwo światowe uległo znacznemu powikłaniu i o wyjściu z obecnej ostrej depresji może być mowa dopiero wówczas, kiedy w stosunkach międzypaństwowych **przestaną pojawiać się coraz to nowe czynniki perturbacyjne w dziedzinie kredytu i wymiany dóbr, na co się w najbliższym okresie czasu nie zanosi.** Czynnikiem, który może dodatnio wpływać na przełamanie wzmagającego się pesymizmu w gospodarstwie światowem, jest **ostatnia zwyżka cen zbóż i niektórych towarów na rynku międzynarodowym.** Wprawdzie tendencja zwyżkowa została ostatnio zahamowana, przypuszczać jednak należy, że **istnieją możliwości utrwalenia jej w ciągu najbliższych miesięcy.**

W Polsce zwyżka cen zbóż odbywała się w dalszym ciągu, **spekulacyjne zaś załamanie się tendencji zwyżkowej na rynku światowym nie odbiło się na rynku polskim.** Naogół zwyżka cen zbóż, potęgując siłę nabywczą wsi, **powinna odbić się korzystnie na ogólnej sytuacji gospodarczej, zwiększy bowiem rentowność warsztatów rolnych.** Dotychczas jednak działanie zwyżki cen nie ujawniło się jeszcze w **realnej sytuacji rolników,** ponieważ tylko pewna część gospodarstw sprzedawała zboże po wyższej cenie, a nadto spadły ceny głównych produktów hodowlanych.

Główny wskaźnik cen hurtowych, obliczany przez instytut badania konjunktur gospodarczych i cen obniżył się w dalszym ciągu. Rozmiary produkcji dóbr spożycia naogół nie uległy zmianie.

Na rynku pracy nie było większych zmian. Jesienny sezonowy wzrost bezrobocia zaczął się dopiero pod koniec miesiąca.

Stosunki kredytowe uległy dalszemu pogorszeniu, w związku z restrykcjami kredytowemi, stosowanemi przez banki, oraz dalszym spadkiem cen artykułów przemysłowych, **wzrosła niewypłacalność, jeśli mierzyć ją będziemy sumą weksli protestowanych.** Jest bowiem jasne, że spadek cen wytwarza rosnące trudności w spłacie poprzednio, przy wyższych cenach, zaciągniętych zobowiązań. Z powodu spadku cen dopływ pieniężny **producenta i** kupca maleje, a tranzakcje **rynkowe nie pokrywają kosztów pierwotnej kalkulacji. Działalność kredytowa Banku Polskiego wzmogła** się, co do pewnego stopnia **działało w kierunku upłynnienia rynku.**

Otwarcie sesji parlamentu rumuńskiego



W Bukareszcie rozpoczęła się nowa sesja parlamentu rumuńskiego, którą czekają liczne, trudne zadania. — Powyżej obraz z otwarcia sesji. Premjer Jorga, udaje się w otoczeniu najwyższych przedstawicieli duchowieństwa do gmachu parlamentu.

Ogłoszenie nowych ustaw

W Dzienniku Ustaw Nr. 101 z dnia **25-go** bm. ogłoszone zostały ustawy: w sprawie częściowej zmiany ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej; o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym; o zmianie niektórych postanowień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu; w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy o pracy młodocianych i kobiet; w sprawie ograniczeń w zatrudnieniu pracowników młodocianych oraz w sprawie skracania i przedłużania czasu pracy na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego.

Ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem; o czasie w przemyśle i handlu, oraz o pracy młodocianych i kobiet — wchodzą w życie z dniem ogłoszenia, ustawa o zmianie państwowego podatku dochodowego — z dniem 1-go stycznia 1932 r., zaś dwie ustawy dotyczące Górnego Śląska wchodzą w życie po ogłoszeniu zgody na nią sejmu śląskiego.

Nowe czasopisma

W ciągu miesiąca października zarejestrowano na terenie całej Polski 47 nowych czasopism, w tem 18 czasopism w Warszawie, po 3 w Krakowie i Poznaniu, po 2 we Lwowie, Kowlu, Radomiu i Stanisławowie, oraz po jednem czasopiśmie w 15 miastach. Wśród nowych czasopism jest 10 tygodników, 7 dwutygodników, 10 miesięczników oraz 20 czasopism, ukazujących się rzadziej niż raz na miesiąc.

Pielęgnujmy zdrowie

Jak się ubierać w zimie?

Zdrowie nasze zależy w znacznej mierze od zachowania **właściwego stopnia ciepłoty ciała** i na tem właśnie polega zadanie zimowej odzieży. Ma ona cel potrójny: zatrzymanie warstwy powietrza ogrzanej przez nasze ciało, zmniejszenie nadmiernego parowania skóry i ochładzania jej w ten sposób, i wreszcie osłabienie bezpośredniego wpływu powietrza na naszą skórę. W ten sposób skóra nasza, przez którą w czterech piątych uchodzi ciepło, wytwarzane w organiźmie dzięki zachodzącemu w nim nieustannie procesowi spalania, stanowi pierwszy naturalny pancerz ochronny człowieka, zaś odzież — drugi, sztuczny już, ale niezbędny.

Ogólne przepisy **higjeny odzieży** dotyczą tem samem jej **właściwości jako przewodniczki ciepła.** Im gorszą jest ona przewodniczką ciepła, tem jest odpowiedniejszą. O ile chodzi o odzież zimową, o przydatności jej stanowi nie tylko grubość tkaniny, ale i jej porowatość, to znaczy zawartość w niej powietrza, które jest złym przewodnikiem ciepła. Zarazem jednak materjały, z których sporządzona winna być nasza odzież, **zarówno zimowa jak i letnia,** muszą **dostatecznie przepuszczać powietrze**, bowiem w przeciwnym razie zachowana zostałaby czynność skóry, co mogłoby wywołać fatalne skutki dla zdrowia.

W tym kierunku popełniamy zasadnicze wykroczenie przeciwko higjenie, wybierając na odzież ochronną przed słotami jesiennemi i zimowemi **materjały t. zw. nieprzemakalne,** nasycone gumą czy smołami, a także skórę, które nie przepuszczają powietrza. Istnieje natomiast, inny rodzaj tkanin przepojonych, czy jak to się utarło nazywać, **impregnowanych solami i bejcami.** Tkaniny te nie przepuszczają wilgoci, przepuszczają jednak powietrze i dlatego najbardziej wskazane są, o ile idzie o sporządzenie jesiennych i zimowych płaszczy nieprzemakalnych.

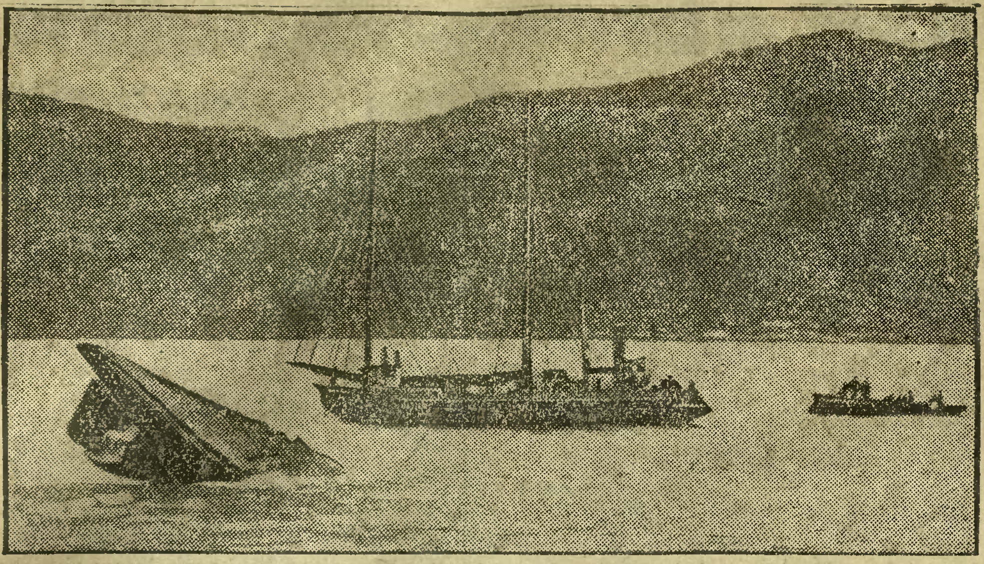
Zasadą racjonalnego ubrania na zimę jest **nieobciążanie ciała nadmierną wagą.** Najodpowiedniejszym materjałem na zimowe suknie i garnitury męskie jest **czysta wełna,** tkana dość porowato, a także wszelkie materjały włochate. Kto od dzieciństwa jest przyzwyczajony do noszenia bielizny trykotowej na gołem ciele, powinien w zimie nosić tylko sporządzoną z czystej cienkiej wełny. Lepiej jednak hartować od najwcześniejszych lat ciało w ten sposób, aby uczynić wszelką spodnią **bieliznę trykotową zupełnie zbędną,** tak samo, jak wszelkie otulanie szyi szalikami.

Wiek późniejszy wymaga liczenia się z pogodą. Dotyczy to zwłaszcza ochrony przed **przeziębieniem i przemoczeniem nóg,** powodującem katary, zajęcie dróg oddechowych, choroby gardła i krtani. Najbardziej na tym punkcie **grzeszą nasze panie, których jedwabne pajęcze pończoszki powodują tak częste odmrożenia łydek i palców,** nietylko nader bolesne, ale zniekształcające nogi. Wycięte pantofelki na pojedyńczej podeszwie niedostatecznie chronią stopy od zetknięcia ze śniegiem i błotem ulicznem i dlatego **nader pożyteczna jest moda śniegowców.** Pamiętać należy, aby ani obuwie ani pończocha nie uciskały stopy i nie **tamowały swobodnego krążenia krwi w kończynie.**

Wełna, najlepiej wielbłądzia, jest też najodpowiedniejszym materjałem **na rękawiczki zimowe,** ponieważ skórzane, jako zbyt obcisłe, tamują swobodną cyrkulację krwi, powodując odmrożenia palców. Co się tyczy nakrycia głowy w zimie, najlepszą **osłoną są czapki futrzane lub kapelusze pilśniowe.** Zbyt przewiewne nakrycie głowy podczas mrozów bywa często powodem newralgji. Przy silnych mrozach należy też chronić od przemarznięcia uszy i nos, których odmrożenie przejawia się w pierwszej chwili zbieleniem i zesztywnieniem; w takim wypadku należy nacierać odmrożone miejsca śniegiem, a w braku śniegu płótnem umoczonem w zimnej wodzie, dopóki odmrożone miejsce nie zaróżowi się i nie zmięknie. Należy to jednak czynić ostrożnie, aby nie uszkodzić zmarzniętej i sztywnej skóry. Następna już faza odmrożenia — zaczerwienienie, obrzmienie i uczucie palenia, wymaga pomocy lekarskiej. To samo dotyczy leczenia odmrożeń rąk i nóg.

Dr. S. C.

Smutny koniec „Nautilusa"



Łódź podwodna „Nautilus", za pomocą której kpt. Wilkins zamierzał dotrzeć pod lodami polarnemi do bieguna północnego, została, jak już donosiliśmy zatopiona w pobliżu portu norweskiego Bergen.

Biała cesarzowa Dżohora na tronie malajskim

Na archipelagu Malajskim, w państwie Dżohora, obchodzono uroczystość koronowania obywatelki angielskiej Heleny Wilson — na cesarzową. Jest to jedyny znany w historji archipelagu wypadek, by na **jasnowłosej główce białej kobiety spoczęła starożytna korona z drogocennemi kamieniami — tuziemców.**

Helena Wilson była żoną sułtana Dżohory i odziedziczyła po śmierci jego **tron malajski.** Koronacja odbyła się w starożytnym zamku Beharu z niezwykłym przepychem. W sali tronowej, na podniesieniu pokrytem szkarłatem stała cesarzowa w różowej sukni najmodniejszego kroju, przybrana brylantami i drogocennemi kamieniami. Po obydwu stronach wzniesienia ugrupowali się członkowie królewskiej rodziny, w wspaniałych kostjumach tuziemców i goście europejscy, jakby wycięci z żurnalu mód.

Tak niezwykłej uroczystości wiernopoddani państwa Dżohory nigdy nie widzieli. Następnie głowa duchowieństwa malajskiego wstąpił na stopnie wzniesienia i zapytał jej wysokość, czy chce przyjąć koronę cesarzowej i czy przyrzeka przestrzegać obyczajów i religję tuziemców?!

— Przyrzekam! — odrzekła Helena Wilson.

Wówczas wielki mufti wysp malajskich włożył koronę na głowę „białej cesarzowej".

Jedyna **armja, jaką posiada państwo objawiła 17 wystrzałami** wszystkim o dokonanej koronacji, a obecni w tronowej sali zaśpiewali chórem święte hymny. Uroczystość przeciągnęła się kilka dni.

Malajczycy spędzili ją na tańcach i pijaństwie, sławiąc w pieśniach nową cesarzową.

375 franków za słowo!

W Anglji, Ameryce grają obecnie w wielu teatrach melodramat p. t. „Państwo Barret z Iumpolstret". Krytyka wprawdzie niewiele rozwodzi się o tej sztuce, ale zato Rudolf Bezie, autor sztuki chowa duże honorarja do banku. Bezie otrzymał za nią przed dwoma laty **2.500.000 franków.**

Duże powodzenie ma również sztuka p. t. „Jesienne Kwiaty", która przynosi bardzo duże honorarja autorce Doddi Smit.

Ale rekord pod tym względem pobił Sheriff, autor przetłumaczonej na 25 języków sztuki, granej również z olbrzymiem powodzeniem w Polsce, p. t. „Koniec Podróży". Sztuka ta była też przerobiona na ekran i cieszyła się niemniejszem powodzeniem i w kinach.

Szeriff otrzymał za nią **120 miljonów franków.** Autor, będący przedtem skromnym urzędnikiem wyliczył, że za każde słowo otrzymał **375 franków.**

Alimenty króla perfum

Coty, król perfum w Paryżu rozwiódł się ze swoją żoną przed trzema laty. Sąd, przeprowadzając rozwód, naznaczył **430 miljonów franków alimentów,** które Coty miał zapłacić byłej swej małżonce.

Pomimo fantastycznej sumy Coty przyjął wyrok, lecz zastrzegł się, że zapłaci w kilku terminach. Dotychczas zapłacił **300 miljonów,** a pozostałe 130 miał wpłacić w sierpniu b. r., lecz prosił o odłożenie terminu, motywując, że jemu również nie zapłacił w terminie trust amerykański, któremu odstąpił część udziałów swojej fabryki perfum.

Król perfum Coty jest również magnatem prasowym. Zdaje się jednak, że Coty na żonie i prasie interesu nie zrobił!

Najdroższe drzewo

Najdroższem drzewem na świecie jest niewątpliwie stuletni platan, rosnący w sercu Londynu, w gwarnem City, na rogu ożywionej Woodstreet. Towarzystwo budowlane poczyniło propozycję radzie miejskiej Londynu odkupienia platanu **za cenę 10.000 funtów sterlingów,** aby uzyskać w ten sposób wolny teren dla budowy nowego domu, którego linję frontu przerywał jednak ów platan. Rada miejska odrzuciła jednak ponętną propozycję, nie chcąc pozbawiać śródmieścia ozdoby i zarazem pamiątki historycznej, jaką jest ów platan, zasadzony przed stu laty na miejscu, gdzie znajdował się ongi kościół św. Piotra, zniszczony przez pożar.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

21) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

— Ojciec mi nie wierzy? — spytał.

— Chciałbym wierzyć, Jimmy! — odparł misjonarz, głosem miękkim i po dawnemu spokojnym. — Muszę wierzyć, dla twego dobra, lecz teraz już nie idzie o sentymenta ludzkie, mój chłopcze. Tu wkracza prawo. Cokolwiek bym dla ciebie czuł, nie mogę ci nie pomóc — w znaczeniu ziemskiem. Jesteś...

Zawahał się, nie chcąc zapewne wymówić słowa — skazany. Dopiero teraz Kent jasno i wyraźnie objął potworną sytuację. Wyczuwał ją już coprawda od dobrej chwili; obecnie poczęła mu się narzucać we wszystkich szczegółach. Mimowoli zacisnął szczęki i zwarł pięści. Groźba śmierci naturalnej pierzchła; jak na kpiny pojawiło się widmo śmierci innej. Dzwoniło mu w uszach, jakby ktoś piekielnie chichotał w pobliżu. A jednak będzie żył! Ponad wszystko inne górował ów efekt niezaprzeczony. Mniejsza o to co mu się przytrafi za tydzień, za miesiąc — dziś niewątpliwie nie umrze!

Dowie się jeszcze od Mercera czy Marette odpłynęła w dół rzeki. Stanie mocno na nogach i będzie walczył w obronie własnej. Wszakże jest, przedewszystkiem, człowiekiem walki. Takim się już urodził, mniej zaś go pociągała walka z ludźmi, niż z przeciwnościami losu. Ano, przyszła pora wziąć się za bary z wrogiem najgroźniejszym. Widział to. Czuł to. Rozpierała go już chęć czynu. W oczach prawa był mordercą, zaś w prowincji Alberta, karą za popełnienie mordu była szubienica!

Raptem uderzyła go myśl szczególna i na moment serce przestało w nim bić. Marette Radisson wiedziała, że on nie umrze! Poruszyła nawet ten temat, lecz on, jak ostatni idjota, nic nie zrozumiał. Marette nie żałowała go, śmiała się zeń, drwiła zeń prawie, dlatego poprostu, że wiedziała, iż żyć będzie!

Obrócił się raptownie do Ojca Layonne.

— Oni mi uwierzą! — zawołał. — Zmuszę ich, by mi uwierzyli! Skłamałem, Ojcze! Skłamałem, by ocalić Sandy Mac Friggera — wyjaśnię dlaczego. Jeśli doktór Cardigan nie pomylił się tym razem, chciałbym ich znów wszystkich widzieć. Czy Ojciec mi to urządzi?

— Inspektor Kedsty czeka w sieni — rzekł Ojciec Layonne spokojnie. — Lecz na twojem miejscu, Jimmy, nie spieszyłbym się tak bardzo. Poczekałbym trochę. Namyśliłbym się dobrze...

— Ojciec sądzi, że muszę mieć czas, by jakąś prawdopodobną historję wymyślić. Kiedyż historja już jest gotowa. Najprawdziwsza. Tylko, niestety, przed paru dniami opowiedziałem już jedną... dość wiarygodną.

Uśmiechnął się, trochę smutno. Misjonarz spoglądał nań ze współczuciem.

— Twoje zeznanie było bardzo przekonywujące, Jimmy. Przytoczyłeś tyle szczegółów, a szczegóły te zgadzały się najzupełniej z faktem, że widziano cię po południu z Johnem Barkley i że pierwszy znalazłeś później trupa!

— Tak, poszlaki są wyraźnie przeciwko mnie! — przyznał Kent. — Prawdę mówiąc poszedłem do Barkleya, by obejrzeć starą mapę rejonu Jeżozwierza, którą Barkley wyrysował przed dwudziestu laty. Nie mógł jej znaleźć. Później nieco dał mi znać, że już ją ma. Udałem się do niego powtórnie i zastałem — trupa.

Misjonarz skinął głową, lecz nie wymówił ani słowa.

— To zaczyna być krępujące. — ciągnął Kent. — Wydaje się poprostu, jakgdybym musiał się pogodzić z losem. Skoro mężczyzna przegrywa, nie należy do dobrego tonu robić gwałt. Łatwo zasłużyć na miano tchórza. Wypadłoby zatem milczeć i dać się powiesić bez dalszych breweryj. Ale jest jeszcze inny punkt widzenia. Ta biedna szyja ma do mnie zaufanie. Oddała mi niejedną przysługę. Przełykała nawet jajka na śniadanie, będąc przekonana, że nie doczekam zachodu słońca. Muszę się więc nią zkolei zaopiekować. Cóż byłbym wart, gdybym ją opuścił. Chcę ją ocalić od stryczka i ocalę — jeśli tylko będę mógł.

Widząc dobry humor Kenta Ojciec Layonne uczuł, że mu się ciepło robi na sercu. Uśmiechnął się więc, poczciwie, pogodnie i rzekł:

— Bóg pozwala każdemu człowiekowi walczyć o życie własne — w pewnych granicach. Przerażony byłem Jimmy, gdym tu wszedł. Sądziłem, że lepiejby ci było umrzeć. Widzę teraz swój błąd. To będzie ciężka walka. Jeśli wygrasz — będę rad. Jeśli przegrasz, pewien jestem, że przyjmiesz swój los odważnie. Masz może słuszność. Może istotnie lepiej byś się zobaczył z inspektorem, zanim będziesz miał czas do namysłu. Idzie tu o efekt psychologiczny. Czy mam mu powiedzieć, że chcesz go widzieć?

Kent energicznie skinął głową.

— Tak. Zaraz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komedja źle zagrana i jej „bohaterzy"

Zapomnieli o tem, co pisali przed 6 laty

Napad endecki „Słowa Pomorskiego" na Związek Obrony Kresów Zachodnich który przygwoździliśmy w numerze poprzednim, skłonił to pismo do odpowiedzi wykrętnej i do nowej insynuacji pod adresem zasłużonej instytucji, jaką jest Zw. Obr. Kr. Zach., że zamiast „Miesiąca Śląska" organizuje „miesiąc sanacji". Historjozofom ze „Słowa Pom." chodzi znowu tylko o osobę Korfantego, bowiem kończą swoje „sprostowanie" tak dźwięcznem zdaniem:

„O takim człowieku (Korfantym) zapominać nie wolno".

To, że nazwisko Korfantego jest związane z pewnym okresem dziejów Śląska o tem jest i będzie wiadomo bez obłudnej reklamiarskiej pomocy prasy endeckiej. Aliści to nazwisko dziś i nietylko właśnie dziś, lecz od szeregu lat stało się nie synonimem działacza śląskiego, lecz synonimem innego gatunku tak już rozpowszechnionym, że wystarczy zacytować chociażby **artykuł organu wielkopolskiego i pomorskiego sztabu endeckiego „Kurjera Poznańskiego" z miesiąca listopada 1925 r.** W artykule tym czytaliśmy m. in.:

„Oddawna już **poseł Korfanty w środowiskach poważnych stracił przez swe skandaliczne postępowanie wszelki autorytet i kredyt moralny...**"

„Winę tego, że tak długo **mógł być publicznym szkodnikiem, wnoszącym demoralizację i korupcję do życia społecznego ponosi w znacznym stopniu rząd obecny...**"

„Dopiero ostatnie **zbyt już skandaliczne postępki posła Korfantego** na terenie sejmowym a jednocześnie **POWSTANIE JEDNOLITEGO FRONTU MORALNEGO W SEJMIE PRZECIWKO P. KORFANTEMU...** skłoniło rząd do wyraźnego publicznego wskazania na posła Korfantego **JAKO NA SZKODNIKA POLITYCZNEGO...**"

„...**Poseł Korfanty dzisiejszy, jako człowiek publiczny NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z DAWNYM ZASŁUŻONYM DZIAŁACZEM NARODOWYM.**"

Chyba wyraźniej nie mógł napisać „Kurjer Poznański", który w r. 1925 był tubą i głosem czynników rządowych, tych czynników endecko-socjalistyczno-koalicyjnych, które postanowiły wsposób zdecydowany **rozprawić się z „publicznym szkodnikiem". Nie było wtedy „sanacji" i nikt nie kierował z dzisiejszego obozu rządzącego kampanję anty-Korfantowską.**

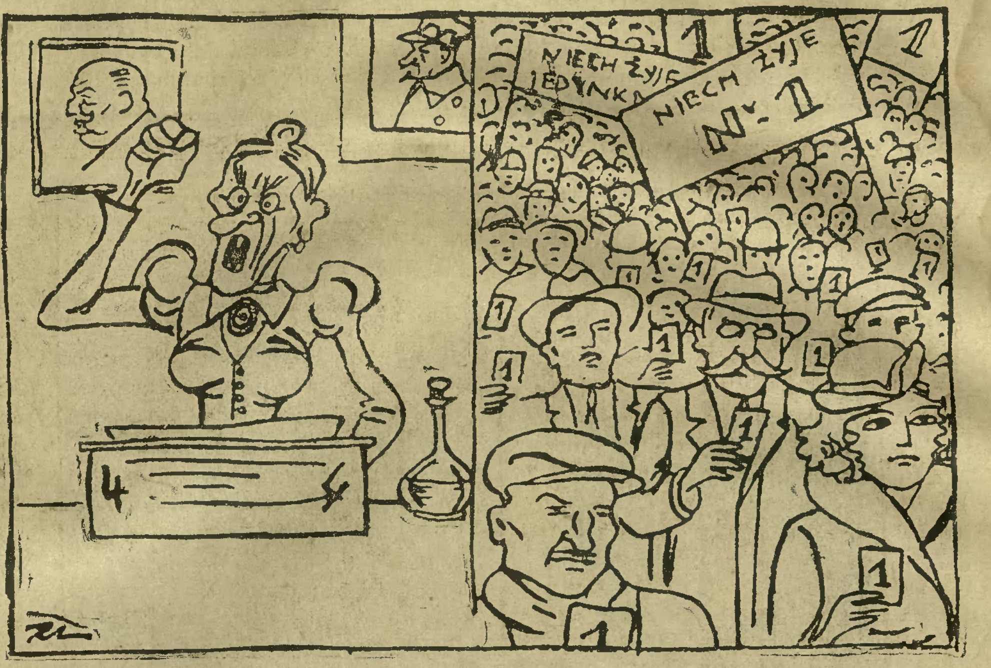
Sam poseł Korfanty połknął te smaczną pigułkę endecką w **milczeniu** i **nawet, o ile nam wiadomo, nie zdobył się na wytoczenie skargi sądowej.** Patiuntur tacent, czyli p. Korfanty potwierdził milczeniem to wszystko, co o nim napisano.

Dziś endeccy publicyści pomorscy, czerpiący natchnienie i instrukcje **ze sztabu głównego w „Kurjerze Poznańskim"** z powodu tak opisanej i napiętnowanej postaci nie **zawahali się napaść na zasłużoną instytucję Zw. Obrony Kresów Zachodnich za to, że z racji** „Miesiąca Śląska" **nie reklamuje nazwiska Korfantego.**

Czyż nie jest to dowodem, że obłuda endecka **nie ma granic** i że nawet sami posłowie endeccy i redaktorowie „Słowa Pomorskiego" **nie są należycie uświadomieni w „programowej ideologji" stronnictwa narodowego.** Chyba może dlatego pozwalają sobie dziś na szerzenie zamętu społecznego i napastliwe ataki, że dawniej należeli do „Związku Ludowo Narodowego", a dziś do „stronnictwa narodowego".

Komedja endecka znana jest zbyt dobrze i **na scenie i widowni naszego życia publicznego,** aby mogła bezkarnie wczorajszych pogromców „szkodnika publicznego pos. Korfantego" ucharakteryzować dzisiaj na praworządnych i ideowych czy historycznych obrońców „szkodnika. Żadna szminka teatralna, czy polityczna nie da rady.

Z teki karykaturzysty



PO WYBORACH W OKRĘGU PRZEMYSKIM

Gdy ciocia Endecja ryczy, że „naród nie ma zaufania" do rządu, naród w najlepsze głosuje na jedynkę.

W sprawie odznaczeń krzyżem Niepodległości

Pomorska podkomisja rozpoczęła już dziś działalność

W związku z ustanowieniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej **Krzyża i Medalu Niepodległości** za czynny udział w ruchu niepodległościowym Główny Komitet wyłonił Podkomisję na Pomorzu w niżej podanym składzie osobowym.

Ze względu na krótki termin, w którym wszystkie wnioski winny być opracowane i przedłożone Głównemu Komitetowi w Warszawie, uprasza się wszystkich uczestników ruchu niepodległościowego na Pomorzu o zgłoszenie swych nazwisk wraz z dokładnym adresem na **ręce sekretarza Podkomisji Pomorskiej p. L. Czarlińskiego,** Toruń, ul. Szeroka 18, do dnia 1 Stycznia 1932 r. Sekretarjat Podkomisji roześle każdemu wnioskodawcy odpowiedni kwestjonarjusz do wypełnienia.

Zaznaczamy, iż do akcji ruchu niepodległościowego zalicza **się działalność filomatów i filaretów i t. p. związków, dalej wszelką akcję z lat wojny światowej oraz doby porewolucyjnej na terenie Pomorza,** przed przejęciem Pomorza przez Władze Polskie.

PODKOMISJA SKŁADA SIĘ Z NASTĘPUJĄCYCH CZŁONKÓW:

mjr. dypl. **Siudowski** — Chełmża, przewodniczący.
kpt. w rez. **W. Hulewicz** — Papowo Toruńskie, zast. przewodniczącego.
por. w rez. **L. Czarliński** — Brąchnówko
dr. **Kręcki** — Gdańsk.
kpt. **Łukowicz** — Grudziądz.
Al. Markwicz — Grudziądz.
kpt. **Rosiński** — Kościerzyna.

Spis ludności jest podstawą wszelkiej działalności państwowej i społecznej

---

Korfanty obrońcą kapitału niemieckiego

Za oszczerstwo odpowiadać będzie przed sądem

Z Katowic donoszą nam:

Uwaga kół politycznych i gospodarczych **Górnego Śląska zaprzątnięta jest od kilku dni** złożonemi przez klub prorządowy w sejmie śląskim trzema wnioskami, **mającemi na celu uzdrowienie stosunków panujących w wielkim przemyśle śląskim.**

Trzy te wnioski — jak wiadomo — domagają się powołania na okres kryzysu gospodarczego instytucji **nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem,** któryby przeciwdziałał nieuzasadnionej redukcji pracowników, dalej do wydania ustawy **umożliwiającej rozwiązywanie kontraktów prywatno-prawnych, opiewających na nieproporcjonalnie wysokie wynagrodzenia służbowe w przemyśle i wreszcie do usunięcia z przemysłu śląskiego obcokrajowców,** których pracuje tam jeszcze ponad **2.300 osób i do zastąpienia ich obywatelami polskimi.**

Nad wnioskami klubu prorządowego toczyła się żywa dyskusja na posiedzeniu sejmu śląskiego w dniu 24-ym b. m., przyczem w dyskusji głos zabrał poseł Korfanty, rozpoczynając atak na klub prorządowy i zarzucając posłowi Witczakowi z klubu prorządowego, jakoby prowadzący z nim wspólnie kancelarję adwokacką dr. Franciszek Mazurkiewicz miał rzekomo starać się u księcia Pszczyńskiego o adwokackie zastępstwo jego interesów podatkowych.

Poseł Witczak nazwał z miejsca **twierdzenie Korfantego oszczerstwem,** a dr. Franciszek Mazurkiewicz opublikował w prasie śląskiej następujące oświadczenie:

— W związku z zarzutem podniesionym przez p. Korfantego na posiedzeniu sejmu z dnia 24-go b. m., jakobym miał zabiegać u ks. Pszczyńskiego o załatwienie jego spraw podatkowych, oświadczam, **że nigdy w żadnej formie bezpośrednio, ani pośrednio nie zwracałem się do księcia Pszczyńskiego, ani do kogokolwiek z jego urzędników, czy pełnomocników. —**

Zwracała się do mnie coprawda osoba, podająca się za dyrektora zakładów księcia Pszczyńskiego, proponowanych jednak przez nią czynności adwokackich, a tem mniej jakichkolwiek interwencyj nie podjąłem się i z miejsca temu odmówiłem. Żadnych też czynności adwokackich nie przeprowadzałem, jak też żadnego honorarjum w żadnej formie ani nie pobrałem, ani nie otrzymałem. —

Ze względu na **oszczerczą formę** podnoszo**nych zarzutów** przez p. Korfantego, występuję przeciwko niemu na **drodze karno-sądowej,** czego efektem niewątpliwie będzie zasądzenie p. Korfantego, o ile tylko nie będzie się ukrywał za immunitetem poselskim. (—) Dr. Franciszek Mazurkiewicz — adwokat. (ISKRA).

Jak dokonano kradzieży materjałów wybuch. na G. Śląsku

Aresztowanie sprawców

Przed paru dniami **skradziono** — jak wiadomo — **z pociągu towarowego na odcinku kolejowym Szopienice — —Sosnowiec, dwie skrzynie wagi 64 kg. materjału wybuchowego, amonitu Nr. 2.**

Policja przeszukała dokładnie przestrzeń pomiędzy Szopienicami i Sosnowcem przyczem znalazła zerwane plomby z wagonu, oraz kartę kontrolną jednej ze skradzionych skrzyń. Wskazywało to, że sprawcy w tem właśnie miejscu zerwali plombę, a następnie w czasie biegu pociągu wyrzucili skradzione skrzynie. Przy dalszych poszukiwaniach **znaleziono nad Rabą cztery naboje,** oraz papier z rozbitej paczki jednokilogramowej.

Organizatorem kradzieży był Wilhelm Paluch. Udał się on z towarzyszami w dniu 18 bm. na tor kolejowy w Szopienicach. W chwili nadejścia pociągu Paluch wskoczył do niego, zerwał plombę jednego z krytych wagonów, a następnie **wyrzucił dwie skrzynie i drzwi wagonu napowrót zamknął.** Towarzysze Palucha odnieśli skrzynie na pola w Szopienicach. Stwierdzili oni jednak, że skrzynie zawierają **materjał wybuchowy, wobec tego zakopali je najpierw w piasku, a później wrzucili do rzeki Raby.** Skrzynki rzucone do rzeki **porwał prąd wody.** Oczywiście materjał wybuchowy w wodzie uległ **zupełnemu zniszczeniu,** a tylko w Kosztowach pow. pszczyńskiego znaleziono ślady opakowania skrzyń. W ten sposób policja śląska zlikwidowała sprawę powyższej kradzieży, która wywołała zrozumiałe zaniepokojenie.

Wielki skandal w truście metalowym

Ciężki przemysł na Górnym Śląsku stosuje osławione metody trustów amerykańskich

Jak wiadomo, **ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych A. P. surowo karze stosowanie t. zw. metod trustowych.** Chodzi o metody za pomocą których koncerny dążą do całkowitego zniszczenia słabszych finansowo konkurentów, by w ten sposób zająć stanowisko dominujące w danej gałęzi przemysłu i **dyktować ceny odbiorcom.**

Jak pierwszy a charakterystyczny wy**padek tego rodzaju w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku** mamy do zanotowania fakty, które obecnie wydarzyły się w Katowicach.

W syndykacie polskich fabryk łańcuchów **doszło do nieporozumień na tle przekroczeń, popełnionych przez jedną z fabryk udziałowych „Hutę Pokój",** przyczem inni udziałowcy pozwali firmę tę przed sąd polubowny. Gdy firma ta spostrzegła, iż gro**zi jej strata sięgająca 2 miljonów złotych,** postanowiła do tego nie dopuścić. W tym celu uzyskała drogą stosunków osobistych, zamianowanie likwidatorem pewnego byłego prokurenta syndykatu, zawieszonego przez walne zgromadzenie udziałowców w swoich czynnościach. Pan ten był pozatem oddany pod sąd. Natychmiast potem, **gdy go wyznaczono na likwidatora, nie uprzedzając udziałowców wystąpił do sądu z wnioskiem o wykreślenie syndykatu z rejestru,** by w ten sposób uniemożliwić ściganie przekroczeń popełnionych przez niego na rzecz Huty Pokój.

Następczynią zlikwidowanego w ten sposób podstępnie syndykatu była firma „Zjednoczone fabryki łańcuchów". Huta Pokój uzyskała, że ten sam pan został zamianowany sekwestratorem tej firmy. **Sekwestrator** działający w zmowie z „Hutą Pokój" **nie dopuścił żadnego udziałowca do ksiąg firmy** i w ten sposób uniemożliwił udziałowcom dochodzenie ich praw. Fabryka Belgijska S. A., Bracia Prywes, Radomska fabryka wyrobów drucianych oraz Stanisławowska fabryka wyrobów metalowych, **powierzyły „Hucie Pokój" swe maszyny wartości setek tysięcy złotych,** celem produkowania na tychże towaru, „Huta Pokój" pragnąc pozbyć się konkurentów, stara się zo pomocą oddanego sobie człowieka syndykat rozwiązać, a maszyny innych firm sobie powierzone zatrzymać, by w ten sposób pozostać jedyną producentką na rynku.

Jak się dowiadujemy, **udziałowcy kartelu łańcuszniczego występują przeciwko „Hucie Pokój"** wobec przekroczeń jakich się miała dopuścić, **na drogę karną.** Będzie to jeden z najbardziej sensacyjnych procesów.

Rozwój idei strzeleckiej
w powiecie tucholskim

Do niedawna Związek Strzelecki był w pow. tucholskim znany jedynie z gazet i „nowinek“ które rozsiewano złośliwie, by w oczach społeczeństwa zdyskredytować organizację. Ci, którzy znali głębiej szczytne idee strzeleckie i którzy bliżej zetknęli się ze Związkiem, dążyli stale do zorganizowania Strzelca na terenie powiatu. Rozmaite jednak okoliczności stały temu na przeszkodzie. Dopiero w sierpniu bież. roku grono obywateli przystąpiło do planowej akcji. Przedsięwzięcie udało się nadspodziewanie. W przeciągu trzech miesięcy liczba członków Strzelca doszła do około 300, a liczba ta wskazuje jedynie na stan dzisiejszy. Ilu strzelców będzie jutro, za tydzień, miesiąc — trudno powiedzieć, gdyż napływ jest ogromny. Zorganizowano już oddziały w **Tucholi, Śliwicach, Cekcynie, Obrowie i Okiersku** oraz **Koła Przyjaciół Strzelca w Tucholi i Śliwicach.** W najbliższym czasie zostaną zorganizowane trzy nowe oddziały. Jeśli rozwój pójdzie dalej w tem samem tempie, w krótkim czasie **Związek Strzelecki skupi pod swym sztandarem całą ideową młodzież powiatu.**

Społeczeństwo odnosi się do Związku przychylnie. Na zebrania oddziałów uczęszczają bardzo pilnie poważni kupcy, rzemieślnicy, przedstawiciele inteligencji — i biorą żywy udział w pracach organizacyjnych. Oczywiście są jednostki, które odmawiają swego poparcia. Przyczyną tego jest zorganizowana akcja kierowników grup opozycyjnych, którzy w obawie przed utratą wpływów w społeczeństwie, rzucają hasło walki ze Strzelcem. A że niektórzy z tych panów opozycjonistów mają jeszcze wpływ na gospodarcze życie powiatu, dlatego wielu, aby im się nie narażać, nie należy oficjalnie do Strzelca, popierając go jednak materjalnie. Świadczy to o tem, że całe prawie społeczeństwo sympatyzuje z ruchem strzeleckim. **Jest to w wielkiej mierze zasługa prezesów poszczególnych oddziałów, mianowicie pp. Janeczkowskiego z Tucholi, Odyji ze Śliwic, Szczukowskiego z Cekcyna, Wziętka z Obrowa i Świerczyńskiego z Okierska, którzy ofiarnie** pracują nietylko wewnątrz organizacji, ale z równą energją uświadamiają ogół o znaczeniu Strzelca w pracy państwowej na Pomorzu.

Na osobną wzmiankę zasługuje stosunek **Tow. Powst. i Wojaków do Strzelca. Na 18 placówek w powiecie — 11 przyjęło już nowy statut, deklarując tem ścisłą współpracę ze Związkiem Strzeleckim.** Jest nadzieja, że i pozostałe placówki ustosunkują się życzliwie, gdyż naprawdę trudno stawać w „zasadniczej opozycji“ do ruchu, któremu nikt i nic przeciwstawić się nie zdoła. Przekonali się o tem na własnej skórze Powstańcy i Wojacy w Cekcynie!

Jeśli chodzi o pracę Związku Strzeleckiego w powiecie, to można stwierdzić, iż ruszyła ona **w** żywem tempie pod umiejętnem kierownictwem prezesa powiatowego, p. **zast. starosty Robakowskiego, wiceprezsa p. prof. Warczaka, referenta ośw. p. dyr. Adamowicza, sekretarza** p. **Stogowskiego i in.** Na plan pierwszy wysuwają się ćwiczenia p. w., któremi z zapałem kieruje komendant powiatowy p. por. Grus. Mała ilość karabinów stanowi poważną przeszkodę w tej pracy, jednak jest to zapewne stan przejściowy, gdyż władze usuną chyba ten dotkliwy brak w najbliższym czasie.

Wszystkie oddziały zabrały się z energją do umundurowania swych członków. W przeciągu miesiąca będzie ta sprawa załatwiona pomyślnie. A wtedy zwarte szeregi strzelców będą brały udział w nabożeństwach niedzielnych, by zadokumentować tem przywiązanie swe do religji i kościoła. Praca wszystkich oddziałów zmierza też w kierunku nawiązania bliższego kontaktu z duchowieństwem. Wierzymy, iż uda się to napewno, gdyż nasze duchowieństwo docenia znaczenie wychowawcze idei strzeleckich.

Trudne do rozwiązania jest zagadnienie świetlic. Chwilowo brak jest funduszów na ten cel i dlatego oddziały muszą narazie korzystać z lokali wynajmowanych każdorazowo na zebranie. Tak samo trudno będzie chwilowo o ufundowanie sztandaru. Młodzież strzelecka chciałaby wystąpić z własnym sztandarem już w dniu 19 marca jako w dniu powiatowego święta strzeleckiego, czy to będzie jednak możliwe, dziś przewidzieć nie można. W każdym bądź razie władze powiatowe Związku przewidują, iż dzień 19 marca będzie wielką manifestacją strzelecką, która przekona społeczeństwo o sile tej wielkiej i zasłużonej organizacji i o tem, że owe złośliwe „nowinki“ były tylko ploteczką, powtarzaną przez tych, co to jako „wielkie“ figury różnych zarządów widzą w Strzelcu organizację, mogącą im odebrać członków. Na nic wszelkie ataki wrogich czynników, gdyż praca i siła idei zawsze zwycięża. Ms.

„Miesiąc propagandy Śląska”



W ostatnią niedzielę odbyła się w Bielsku zokazji „Miesiąca Propagandy Śląska“ olbrzymia manifestacja narodowa przy udziale tysiącznych tłumów z Bielska, Białej i najbliższej okolicy. Po uroczystem nabożeństwie odbyła się akademja śląska w sali strzelnicy, wypełnionej szczelnie publicznością. Po ukończeniu akademji odbył się pochód manifestacyjny do Białej. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment pochodu, udającego się do Białej.

Czołówka LOPP na terenie p. świeckiego

Biada narodowi, który nie jest przygotowany do walki chemicznej, zginie i będzie on wykreślony z mapy narodów!

Uznając słuszność wyp. słów i pobudzony przez oświadczenie sen. Boraha przystąpił komitet LOPP w Świeciu do bardzo intensywnej akcji, mającej za zadanie *uświadomić mieszkańców a szczególnie młodzież dorastającą o znaczeniu LOPP.* W tym celu przebywała przez 12 dni na terenie powiatu czołówka Wojewódzkiego Komitetu LOPP., która zawitała według marszruty opracowanej przez sekretarza Pow. Kom. LOPP. urzędnika Starostwa p. Rohne do 12 wiosek. Odbyła 20 zebrań, zgromadziła 45 szkół z udziałem około 4000 osób, w tem 3000 dzieci szkolnych, i wyświetliła 12500 m. filmu.

Instruktor I klasy p. kpt. rez. Abrahamowicz urządził dla dziatwy szkolnej specjalne pogadanki na temat walki gazowej, zasady obrony przeciw gazowej osobistej, specjalnie zapoznając dzieci z polską maską gazową. — Dalej wyjaśnił działalność LOPP wykazując konieczność rozrostu LOPP., każda pogadanka była ilustrowana przeźroczami na aparacie „Ornak“ Dano 135 seansów.

Trzeba przyznać, że młodzież szkolna na terenie powiatu *dzięki ofiarności swoich wychowawców jest wzorowo uświadomiona w kierunku znaczenia LOPP.* Zainteresowanie dziatwy w dziedzinie gazowej i lotnictwa uwydatniło się w trafnych odpowiedziach na zapytania instruktora. Zadowolenie wywołało wszędzie przybycie samochodu czołówki, gdyż malcy (i to słusznie) uważają go za swój bo jak mówią został przecież zakupiony za pieniądze uzbierane z ich składek.

Dla dorosłych odbyły się specjalne wykłady mające na celu zapoznać ludność z ogólnemi zasadami obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej z specjalnem uwzględnieniem roli jaką odgrywa LOPP. w organizacji obrony ludności cywilnej. Trzeba zaznaczyć że zainteresowanie ludności cywilnej było również wielkie aczkolwiek mniejsze od wyrozumienia napotkanego u naszych malców. Świadczy o tem chociażby ten fakt: restaurator Domański w Serocku odmówił sali na zabawę dla LOPP oświadczając, że woli dać 20 zł. na ten cel jak z tem mieć co do czynienia. Fakt ten świadczy o braku uświadomienia obywatelskiego. (r.)

Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego
na nowych drogach organizacyjnych

Dnia 25 bm. o godz. 18 tej odbyło się w Toruniu zebranie, na które przybyła pewna ilość wybitnych osób z terenu województwa pomorskiego, warszawskiego i poznańskiego, na którem zawiązał się tak zw. Okręgowy Komitet Tow. Przyj. Zw. Strz.

Zebranie zaszczycił D-ca Okręgu Korpusu p. gen. Pasławski, przedstawiając życzenia wojska oraz wysuwając swoje petycje w stosunku do Komisji Okręgowej. Obecny na zebraniu kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. mjr. Sulik zwrócił szczególną uwagę na sprawy wychowania w oddziałach strzeleckich.

W dalszym ciągu wypowiadał się bardzo szeroko szereg osób, w wyniku czego ustalono, że należy wypracować regulamin dla Komitetu i Kół.

W skład Komitetu Towarzystw Przyj. Zw. Strzel. weszli następujący panowie: radca Błażewski, inż. Świerzański, nacz. Szanda, pos. Promis, inż. Szmidt, sędzia Halski, kpt. Górzyński, starosta Pohorski. W skład prezydjum weszli: pp. radca Błażewski — jako przewodniczący, nacz. Szanda — jako wiceprezes, kpt. Górzyński — jako sekretarz.

Wkońcu ustalono termin następnego zebrania na dzień 7 grudnia 1931 r.

Podgórz

Z Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. wtorek przy udziale 13 radnych. Sprawozdanie kasowe za październik zdał r. Hildebrand, poczem uchwalono stawki komunalnego dodatku do państwowych podatków na rok 1932 w dotychczasowej wysokości. Dużą dyskusję wywołała sprawa kuchni ludowej dla bezrobotnych. P. burmistrz Stamirowski odczytał memorjał 65 bezrobotnych, **protestujący przeciw urządzeniu kuchni dla bezrobotnych.** Bezrobotni domagają się za to wydania artykułów żywnościowych, opału i pracy. Niewiadomo, jakiemi pobudkami kierowali się przy powzięciu takiej uchwały bezrobotni. Widocznie zeszłoroczna kuchnia mimo starań ze strony komitetu obywatelskiego nie przypadła im do gustu. Mimo takiej rezolucji starali się pp. L. Wierzchowski, Hildebrand, Jan Kowalski i inni przekonać, że kuchnia jest koniecznością życiową, domagając się na ten cel kredytów z funduszów miejskich i komitetu parafjalnego na niesienia pomocy bezrobotnym. Ponieważ Tow. Opieki nad ubogimi wyczerpało już kredyt miejski 2000,— zł., przeto projektuje się zwołanie [illegible] zebrania obywatelskiego, które nad [illegible] zadecyduje.

Rekolekcje Sodalicji Ziemianek

Rekolekcje Sodalicji Ziemianek Pom. odbędą się w Pelplinie w kaplicy Klasztornej od 5-go do 8-go grudnia br. Początek o godz. 11-tej przed poł.

Rekolekcje zakończą się nabożeństwem wspólną komunją św. w Kaplicy pałacu biskupiego i przyjęciem nowych Sodalisek.

Po śniadaniu Zebranie Sodalicji, sprawozdanie sekretarki, skarbniczki, przewodniczących Sekcji i wybór nowego Zarządu.

Udział w rekolekcjach jest obowiązkiem dla Dzieci Marji i Aspirantek, lecz uprasza się Panie Ziemianki, które nie należą do Sodalicji, aby również brały udział w rekolekcjach.

Porządek dni rekolek. znajdować się będzie na drzwiach Kaplicy.

Marja Piotrowska, Sekr. Sodalicji.

Ujęcie bandy złodziei kolej.

Dnia 26 bm. o godz. 3,15 w czasie obławy na złodziei węglowych natrafił str. post. Dąbrowski pod Kiełpinami w pow. kartuskim na zorganizowaną bandę złodziei w ilości 8-miu ludzi, którzy zajęci byli ładowaniem skradzionego węgla z pociągu na furmanki. Na wezwanie str. post. Dąbrowskiego „Stój policja, ręce do góry“, padł w jego kierunku z odległości 10 kroków 1 strzał rewolwerowy, który chybił, poczem osobnicy ci poczęli uciekać. Wówczas oddał str. post. Dąbrowski 1 strzał ostrzegawczy z karabinu i wspólnie z innymi szeregowymi P. P. puścił się w pogoń za uciekającymi. Przytrzymano: braci Magulskich Bernarda lat 18 i Pawła lat 20, synów rolnika, robotnika Zielińskiego Wiktora lat 61, z jego córkami, Heleną lat 22 i Anną lat 19, robotników Radomskiego Brunona lat 26 i Arendta Alojzego lat 23, wszyscy zam. w Kiełpianch pow. kartuski. Ponadto zakwestjonowano furmankę z naładowanym węglem w ilości 860 kg. Wyżej wymienionych odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kartuzach.

Zagrody płoną

Dnia 22 bm. o godz. 12-tej powstał pożar w zagrodzie rolnika Zacharka Kazimierza w Lisewie (pow. chełmiński). Ogień zniszczył stodołę połączoną z stajnią wraz z koniczyną i słomą, wyrządzając szkodę na sumę 22.000 zł. Spalony objekt był ubezpieczony w Pom. Tow. Ubezp. w Toruniu na sumę 14.700 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Dnia 23 bm. pomiędzy godz. 21-szą a 22-gą powstał pożar w zabudowaniu rolnika Wróbla Józefa w Brzeźnie pow. Chojnicki, który zniszczył stodołę, chlew, około 100 ctr. kartofli, kilkadziesiąt ctr. zboża oraz inny martwy inwentarz. Z żywego inwentarza spaliła się 1 jałówka, 2 tuczniki, 1 owca, 4 gęsi i kilka kur. Szkoda wynosi 4.990 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 2.500 zł. W czasie pożaru został poparzony zięć poszkodowanego.

Dnia 1 lipca 1931 r. o godz. 8-mej powstał pożar w mieszkaniu Pawłowskiego Władysława, zam. w Nowem, pow. świecki, który został jednak w zarodku ugaszony, wyrządzając szkodę na sumę tylko około 50 zł. Ponieważ w toku dochodzeń ujawniono poszlaki wskazujące na umyślne podpalenie przez poszkodowanego w chęci zysku asekuracyjnego, został Pawłowski przytrzymany i odstawiony do Sądu Gr. w Nowem. Dalsze dochodzenia w toku.

Meksykańskie metody

Dnia 24 bm. około godz. 21-szej został postrzelony przed swym domem w Gołębiewku w pow. tczewskim Błaszkowski Józef, lat 18, przez nieznanego sprawcę. Kula ugodziła go z tyłu w lewą łopatkę i przeszła tuż koło serca. Rannego odstawiono do szpitala św. Wincentego w Tczewie. Tło postrzelenia narazie nieznane. Dalsze dochodzenia w toku.

Sępolno

— Powstańcy Więcborka na nowej drodze. Dnia 9 bm. odbyło się w Więcborku nadzwyczajne zebranie placówki Powstańców i Wojaków. Druh prezes Barganowski powitał delegację Zarządu Oddziału powiatowego Tow. Powst. i Woj. O. K. VIII z Sępolna. Po ożywionej lecz rzeczowej dyskusji wyrazili wszyscy jednogłośnie swą gotowość pracowania w myśl nowego statutu. Powołany został dotychczasowy Zarząd do czynnej pracy, celem zwołania ponownego zebrania, na którem powzięta zostanie uchwała przyjęcia nowego statutu mającego na celu współpracę z wojskiem w obronie granic państwa polskiego i dla dobra Ojczyzny.

KRONIKA

Sobota 28 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Wirgiljusza
Sobota Krescentego

— **Dyżur nocny aptek do 29 listopada włącznie:** Apteka Centralna, Gdańska 19 — tel. 994.

Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 144, telefon 191.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

TEATR MIEJSKI.

W piątek, operetka Lehara „Biały Mazur".

W sobotę, operetka Kalmana **„Hrabina Marica"**, z świetną wykonawczynią Melanją Grabowską i cenionym tenorem Zygmuntem Malinowskim. Bogata wystawa, bajeczne efekty sceniczne, oryginalne tańce i piękne melodje, tworzą całość artystyczną i imponującą. Reżyserja Mieczysława Dowmunta.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 29 listopada 1931 r. o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 **„Szpiegostwo Wielkiej Wojny"**, sztuka pełna grozy i scen wstrząsających na tle bohaterstwa wywiadowców.

Uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 29 listopada o godz. 12,30 z okazji manifestacji propagandy Śląska i 101 rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja na program której złożą się: Przemówienie o powstaniu listopadowem i G. Śląska, oraz występy artystów Teatru Miejskiego, wychowanków Szkoły Podchorążych i orkiestry 61 p. p. Bilety w cenie od 30 gr. do 1,— zł. nabywać można wcześniej w kasie Teatru Miejskiego.

REPERTUAR KIN:

Kristal: — dziś premjera polskiego filmu pt. „Uwiedziona".

Marysieńka: — „Dwaj malcy" i „Wiosennym szlakiem".

Corso: — komedja p. t. „Żeński bataljon śmierci", oraz sensacyjny dramat p. t. „Kobieta z malowaną twarzą".

„Rewja" (dawniej „Oko"). Dzisiaj na scenie rewja w 12 częściach p. t. „Serwus Wołowski"; na ekranie film p. t. „Świetna partja" z Clarą Bow.

Nowości: — na ekranie film dźwiękowy w ciekawem ujęciu reżyserskiem Browna p. tyt. „Romans". W głównych rolach Greta Garbo, Lewis Stone i Gavin Gordon. Dodatek: tygodnik aktualności Foxa.

Z miasta

— **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe** urządza obchód Powstania Listopadowego w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 19-tej w sali Ogniska K. P. W. Bydgoszcz.

Program następujący: 1) Orkiestra K. P. W.; 2) Referat; 3) Chór kolejarzy „Hasło"; 4) Zespół bandurzystów K. P. W.; 5) Fragment z „Nocy listopadowej" St. Wyspiańskiego odegrają członk. Kółka Dramat. K. P. W. Zaprasza się wszystkich członków K. P. W. wraz z rodzinami. Wstęp bezpłatny.

— **Zebranie kolejarzy.** W sobotę dnia 28 listopada br. o godz. 18-tej (6-ep wieczór) odbędzie się zebranie Kół Kolejowych: 28. 29. i 30. B. B. W. R. w sali „Ogniska" Wojskowego Przysposobienia Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta, na którem wygłosi referat p. inż. P. Lisiecki prezes Rady Grodzkiej p. t. „Walka czy współpraca".

O liczny udział członków i sympatków upraszają zarządy wyżej wymienionych Kół.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika Oddz. w Bydgoszczy** odbędzie dnia 29 listopada br. o godz. 16 w sali Państw. Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego (Zacisze 8) posiedzenie naukowe z następującym programem: referat p. inż. Krzyżanowskiej „O Turkiestanie" (ilustr. za pomocą epidjaskopu), ze szczególnem uwzględnieniem zainteresowań młodzieży szkół średnich i zakładów naukowych. Goście na posiedzeniu mile widziani.

— **Zarząd „Naukowego Koła Esperanckiego"** podaje do wiadomości, że po dwumiesięcznym kursie Esperanta według sławnej metody konwersacyjnej ks. Cseh — na życzenie większości uczestników zorganizowany został dodatkowo 4-tygodniowy kurs uzupełniający, prowadzony przez prof. Sygnarskiego na podstawie własnego podręcznika. Podręcznik wydany staraniem Koła, spotkał się poraz pierwszy z aprobatą Władzy Szkolnej ze względu na dobry i przejrzysty układ (Okólnik Kuratorjum O. S. Pozn. z dnia 19. 9. 1931 r. Nr. O. 34176/31). Osoby z poza kursu dotychczasowego, pragnące w ośmiu lekcjach poznać całokształt języka światowego, mogą również wziąć udział w tym kursie dodatkowym. Lekcje odbywać się będą od 1 grudnia we wtorki i piątki od godziny 6,30 do 7,30 w lokalu P. Gimnazjum Klas. (Pl. Wolności 9).

— **Na fundusz bezrobotnych.** Pracownicy Państwowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Bydgoszczy wpłacili w dniu dzisiejszym na ręce Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia kwotę 227 zł. 50 gr., tytułem samowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych na miesiąc listopad 1931 r.

— **Zabawa taneczna pracowników Państw. Fabryki Wyr. Tytoniowych** odbędzie się w sobotę dnia 29 listopada br. o godz. 19-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, na którą zaprasza Komitet.

— **Artyści muzycy na bezrobotnych.** We wtorek dnia 1 grudnia b. r. o godz. 20-tej (8-ej wieczorem) w Auli Gimnazjum im. Kopernika pl. Kochanowskiego odbędzie się koncert znakomitych sił artystycznych: p. Eugenja Targońska — śpiew, p. Halina Wojciechowska — skrzypce, p. Zygmunt Lisiecki — fortepian, p Edmund Rosler — akompanjament.

W programie: Chopin, Moniuszko, Czajkowski, Grieg, Karłowicz, Vieuxtemps, Rachmaninof, Niewiadomski i Friedmann. Bilety w cenie od zł. 1 do zł. 3, dla młodzieży szkolnej gr. 50. Całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz walki z bezrobociem.

Bilety do nabycia w księgarni Jana Idzikowskiego ul. Gdańska 23. W dniu koncertu przy kasie.

— **Wykład z przezroczami świetlnemi p. t. „Z Esperantem naokoło kuli ziemskiej".** Staraniem „Bydgoskiego Towarzystwa Esperantystów" odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. na auli Gimnazjum Humanistycznego przy ulicy Grodzkiej odczyt p. prof. Dr. St. Pelińskiego na powyższy temat. Poza tem odbędzie się publiczna lekcja próbna języka Esperatno. Literat p. Jean Forge zademonstruje niniejszą lekcję na podstawie sławnej metody ks. Cseh, podczas której posługiwać się będzie wyłącznie językiem esperanckim. Wejście dla każdego na salę bezpłatne.

Z walnego zebrania B. T. W.

Przewczoraj wieczorem w sali Hotelu Lenginga odbyło się roczne walne zebranie Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego. Po zagajeniu przez prezesa dr. Siemiątkowskiego, wybrano prezydjum, w skład którego weszli: prof. Albrycht, jako przewodniczący zebrania, p. Dutkowski jako sekretarz, oraz pp. Sosnowski i kpt. Split, jako ławnicy.

Protokół z ostatniego zebrania odbytego w dn. 24 lutego został przyjęty, poczem prezes dr. Siemiątkowski wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu w roku 1931, które bez zmian jednogłośnie przyjęto. Również bez zmian przyjęto: sprawozdanie sekretarza, z którego wynika, że B. T. W. w ogólnej klasyfikacji minionego sezonu w Polsce zajmowało 3-cie miejsce, oraz sprawozdania: skarbnika, naczelnika, gospodarzy i kierowników sekcyj, poczem udzielono ustępującymu Zarządowi absolutorjum.

Figurującą na porządku obrad kwestję zmiany statutu, postanowiono zgodnie z wnioskiem sekr. klubu dyr. Żewickiego, odłożyć do następnego nadzwyczajnego zebrania, ze względu na konieczność szczegółowego opracowania zmian przez komisję statutową.

Gładko toczące się obrady zahamowane zostały przy wyborze nowego zarządu. Mianowicie kandydat na prezesa dr. Siemiątkowski postawiony na listę kandytatur przez komisję-matkę, mimo jednogłośnego wyboru, godności tej nie przyjął. Ponieważ jednak dalsze kandydatury na liście nie utrzymały się, przeto dotychczasowy prezes dr. Siemiątkowski, ulegając ogólnym prośbom zebranych, **za siódmym postawieniem jego kandydatury** prezesurę przyjął. W wyniku dalszych wyborów ukonstytuował się nowy Zarząd w następującym składzie: dr. Siemiątkowski — prezes, dyr. Czajkowski — I-szy wiceprezes, p. Dąbrowski — II-gi wiceprezes, dyr. Żewicki — sekretarz, p. Suligowski — skarbnik, p. Kugler — zast. skarbnika, p. Niewitecki — naczelnik, p. Drewek — zast. naczeln., p. Marchlewski — gospodarz, p. Szczałkowski — zast. gospod., p. Październy — gospodarz taboru, p. Bronikowski — zast. gosp. taboru, oraz pp. Musiał i Jabłoniowski — radni.

Po wybraniu komisji rewizyjnej, sądu honorowego i kierowników sekcyj, skarbnik p. Suligowski przedstawił do zatwierdzenia preliminarz budżetowy na rok 1932 w wysokości 19.500 zł., który po krótkiej dyskusji całkowicie zatwierdzono.

Nakoniec po uchwaleniu kilku wniosków natury organizacyjnej, przewodniczący wprowadził w urząd nowowybrany Zarząd, poczem zebranie zamknął.

Niedoszły bigamista osiadł w więzieniu

Wielce naiwnym i zarazem nieuczciwym kombinatorem okazał się Stanisław Straka, szwajcar zam. obecnie w Cieleszynie pow. Świecie. Młody jeszcze, bo zaledwie 23 lata liczący Straka, zasiadł przedwczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod zarzutem usiłowania zawarcia drugiego nielegalnego małżeństwa i usiłowania zabójstwa swego byłego chlebodawcy.

Jak wykazał przewód sądowy, Straka od początku 1930 roku zajęty był u Leopolda Schneidera w Starym Dworze pod Koronowem w charakterze szwajcara. Oskarżony przedstawił swemu pracodawcy fałszywe papiery, w których wynikało, iż jest on jeszcze kawalerem, gdy tymczasem w rzeczywistości był już żonaty z niej. Cecylją Sabańską w Złotnikach Kujawskich.

Schneider był początkowo zadowolony ze swego pracownika, który okazał się dosyć sumiennym. W tym czasie nawiązał oskarżony znajomość z niej. Bolesławą Raszówną z Koronowa, z którą wkrótce postanowił się ożenić. Młodzi dali na zapowiedzi i wesele doszłoby do skutku, gdyby nie przeszkodził temu list pierwszej żony Straki, pisany do Schneidera. W liście tym zapytywała się Strakowa o swego męża, prosząc jednocześnie Schneidera, aby zawiadomił go, że porodziła dziecko. Cała sprawa się wydała i małżeństwo z Raszówną rozwiało się. Straka począł od tego czasu zaniedbywać swe obowiązki, aż pewnego dnia porzucił posadę u Schneidera i wyjechał ze Starego Dworu. Teraz Schneider zaczął otrzymywać od oskarżonego listy z pogróżkami, które jednak zupełnie sobie lekceważył. Nadszedł dzień 20 listopada 1930 r. Straka zjawił się w Starym Dworze i pomiędzy 8 a 9 godz. wieczorem wszedł do mieszkania Schneidera, stanął we drzwiach w pozycji wyzywającej i zażądał wydania poświadczenia pracy, przytem prawą rękę trzymał w kieszeni i pogwizdywał sobie złośliwie. Schneider, zmiarkowawszy, na co się zanosi, wyszedł do przyległego pokoju stwierdzić, czy broń ma nabitą, a gdy stamtąd powrócił, Straka rzucił się nagle z krzykiem: „Pan zakwestjonował mi ślub", poczem wyjął rewolwer i pociągnął dwa razy za cyngiel. Rewolwer jednak najprawdopodobniej z powodu zamoknięcia naboi nie wypalił. Na krzyk wystraszonej służby, Straka wyrwał się z mieszkania i uciekł w niewiadomym kierunku. W kilka dni później został aresztowany.

Oskarżony przyznał się przed sądem do usiłowania zawarcia drugiego małżeństwa, natomiast co do usiłowania zabójstwa Schneidera tłumaczył się, że nie miał zupełnie zamiaru popełnienia morderstwa, bowiem chciał go tylko „nastraszyć" z t. zw. „Schrekpistoletu", aby ten nie szkodził mu w dalszym ciągu na opinji.

Zeznania świadków wykazały jednak zupełnie co innego. Ustalono bowiem, że oskarżony nie „straszył" Schneidera, lecz posługiwał się wówczas długim wojskowym rewolwerem bębenkowym, który na szczęście nie wypalił.

Sąd pod przewodnictwem sędziego S. O. Wojtynowskiego uznał Strakę winnym i skazał go na łączną karę **półtora roku ciężkiego więzienia.**

Ach ta wódka!

Zam. przy ul. Jana Kazimierza nr. 8 portjerka Zofja Grześkowiakówna mając wiele trosk i upadając pod ciężarem zawodów życiowych postanowiła zalać robaka większą ilością czystej wyborwej. Wnet troski uleciały jednak głucha, tępa melancholja trzymała na dal w ryzach silnie zawianą ofiarę. Popłakało się Zosieńce bardzo, aż wreszcie alkohol doszedłszy do główki, podał „zbawienną" myśl: Eee,... psiakrew, pocóż się dłużej męczyć. — Zerwać z tem życiem, z którego się żadnej niema pociechy. I w mig też zamysł w czyn wprowadziła, pakując sobie do żołądka sporą dozę lizolu, wzmocnionego fosforem. Nieludzkie jęki desperatki skłoniły sąsiadów do zaalarmowania pogotowia ratunkowego. Denatkę odwieziono do szpitala św. Floriana, gdzie jej dokumentnie przepłukano żołądek, tak, iż życiu desperatki niebezpieczeństwo już nie zagraża.

Wieczornica XII Drużyny Harcerskiej

Z pośród kilka typów drużyn harc. stosunkowo najmniej słyszy się o drużynach szkół powszechnych. Nie cieszą się ani wielką popularnością, ani uznaniem szerszego odłamu społeczeństwa. A jednak warto zainteresować się, więcej, poprzeć ich pracę z kilku względów. Nagroda należy się i ambicji i zapałowi, którym częściowo, przynajmniej starają się pokryć niedostatki, utrzymać się nawet w najniekorzystniejszych warunkach, — czego dokazały te dwa czynniki — mówią zloty, obozy propagandowe. Niedawno, bo na zlocie starszyzny harc. Kom. Chor. Poznańskiej szereg pierwszych miejsc w zawodach harcerskich zajęły właśnie zastępy drużyn szkół powszechnych. Jeden dowód więcej, że nie należy uważać drużyny tej kategorji za kopciuszków, przeciwnie, należy poprzeć wydatnie ich cichą, nie połyskową, ale skuteczną i owocną pracę. Często tułają się gdzieś w zakamarkach gmachów szkolnych — brak im funduszy na wyposażenie techniczne, nie mówiąc już o obozach letnich, chociaż tej młodzieży biednej, pozbawionej wygód najwięcej one są potrzebne.

Szczególnie z uznaniem powitać trzeba ich popisy publiczne na które odważa się mimo znacznych trudności. Jedną z takich drużyn jest XII B. D. H. przy Szkole powszechnej im. Św. Jana. Obchodzi jubileusz pięcioletniej działalności. Pięć lat w pracy drużyny — to okres pewnej zasługi i dorobku. Przeglądem tego dorobku będzie uroczystość niedzielna.

Pośpieszmy więc wszyscy do sali KPW. przy ul. Zygm. Augusta w niedzielę 29 bm. o godz. 2,30 popoł. za minimalną opłatą można uśmiać się szczerze, w atmosferze pogody i humoru harcerskiego, otrząść na chwil kilka z tak ciężkich kłopotów dnia codziennego.

Połączymy przyjemne z pożytecznym — nasze grosze umożliwią najbiedniejszym z pośród harcerzyków w ciągu lata zaczerpnięcie nowych sił i odświeżenia płuc pod płótnem namiotu w cieniu drzew.

W obronie własnego życia

Na ławie oskarżonych w tut. Sądzie Okręgowym znalazł się wczoraj 42 letni stróż polny Leopold Kowalski z Żórawia powiat Szubin, oskarżony o zabójstwo, jakiego się dopuścił na osobie tzw. złodzieja polnego. Kowalski obchodząc swój rewir natknął się w listopadzie ubiegłego roku na 2 braci Józefa i Stanisława Tarnawskich w chwili gdy usiłowali zwędzić większą ilość siana należącego do jednego z gospodarzy żórawskich. Złodzieje zobaczywszy stróża rzucili się do ucieczki. — Kowalski następował im silnie na pięty, aż wreszcie udało mu się ująć jednego z nich Józefa Tarnawskiego.

Ten ostatni stawił Kowalskiemu silny opór i w pewnej chwili powaliwszy stróża na ziemię począł gu dusić. Słabszy fizycznie Kowalski zdołał jeszcze ostatnim wysiłkiem dobyć rewolweru i wpakować bandycie kulę w głowę kładąc go trupem na miejscu. Ponieważ ze zeznań świadków wynikało niezbicie, iż Kowalski działał w obronie własnego życia, przeto sąd wydał wyrok uwalniający podsądnego od winy i kary.

Nie chodzić wieczorami lasem

Nie chodzić wieczorami lasem zwłaszcza gdy bezpieczeństwo w obecnej dobie „konjunkturalnej" nędzy siłą rzeczy chromać musi. Wielce odważną jest p. Wanda Holz zam. przy ul. Kościuszki nr. 4, która wracając samotnie z miasta do domu nie zawahała się przejść lasem za Bielawkami. Odwagę swą jednak przypłaciła p. Holz dotkliwemi okaleczeniami na głowie, jakie jej zadał nieznany sprawca i to raczej dla sportu czy treningu bandyckiego, gdyż przytem żadnych nie okazywał zamiarów rabunkowych. Władze policyjne powinny stanowczo przedsiębrać obławę, zwłaszcza po peryferjach miasta, by oczyścić je ze zmory włóczących się szumowin.

Szyby w robocie

W dniu wczorajszym złodzieje rodzimego chowu uwzięli się specjalnie na szyby wystawowe. I tak nieznany sprawca wybił szybę wystawową w sklepie Hakelberga przy ul. Podwale nr. 9 i zwędził przez powstały w ten sposób otwór sporą ilość przyborów szewskich na sumę 30 zł. Analogiczny los spotkał szybę w oknie wystawowem sklepu Marji Radatz, przy ul. Grunwaldzkiej 42. Tym razem łup złodzieji „wystawowych" był większy, gdyż zdołali ściągnąć kilka kg. wełny i rozmaite towary wełniane wartości 300 zł.

Jak się przedstawia turystyka

bydgoskich klubów wioślarskich w 3 ostatnich latach

Przed rokiem 1928 turystyka wioślarska w Bydgoszczy była nieco zaniedbana, ponieważ w tym czasie goniono przedewszystkiem za rekordami. Naturalnie, że o całkowitem zaniedbaniu tej gałęzi sportu nie można mówić, ponieważ była spora ilość wycieczek na krótki dystans. Jednak wyniki, osiągnięte w ostatnich trzech latach, są bez porównania lepsze.

W roku 1925 został założony w Bydgoszczy klub wioślarski „Gryf", który od samego początku swego istnienia na pierwszy plan wysunął dewizę: sport dla sportu, a nie dla rekordów. Na potwierdzenie tego „Gryf" ofiarował swój tabor powstałym sekcjom wioślarskim młodzieży szkół średnich.

Od tego czasu turystyka wioślarska zyskuje coraz to nowych zwolenników. Miejscowe kluby wioślarskie robią coraz to śmielsze wypady zrazu w najbliższe okolice, a mianowicie Notecią do Nakła i Kruszwicy, Wisłą w kierunku Gdańska (Świecie, Chełmno, Grudziądz, Fordon) i w kierunku Warszawy (Solec Kujawski i dalej).

Rok 1929 obfituje w śmielsze i na dłuższy dystans zakrojone wycieczki, które trwały nieraz kilka tygodni. Wspomnieć tu należy o wycieczkach do morza polskiego i na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.

Dłuższe te wycieczki śmiałych „gryfitów" stały się bodźcem dla reszty wioślarzy, którzy potroili ilość wycieczek w tym roku, w kierunku Gdańska, Warszawy, Nakła i t. d. Ilość przewiosłowanych kilometrów przez poszczególne kluby znacznie się podniosła, a poszczególni sportowcy osiągają cyfrę 3000 do 4000 kilometrów, co jest pokaźnym dorobkiem sportowym.

W roku 1930 turystyczny ruch wioślarski jeszcze bardziej się wzmaga. Widać to zarówno po liczbie urządzanych wycieczek, jak i po liczbie przewiosłowanych kilometrów, i to bez wybijania się poszczególnych jednostek, bowiem wszyscy członkowie trenujący brali żywy udział w wiosłowaniu.

Ubiegły sezon wioślarze wykorzystali najlepiej, bo oprócz podobnych jak w latach poprzednich wycieczek, bydgoszczanie odbyli raid wioślarski po Polesiu na przestrzeni około 3000 kilometrów, ubiegając się o nagrodę turystyczną Ministerstwa Robót Publicznych. — Śmiały ten wyczyn sportowy naszych wioślarzy — to pierwsza tego rodzaju wycieczka po nieuregulowanych rzekach Polesia.

Do wioślarskiego ruchu turystycznego nie wliczam wycieczek kajakami i żaglówkami, których na Brdzie uwija się coraz to więcej.

Z rozwoju wioślarskiego ruchu turystycznego widać wyraźnie, że wartość tego sportu została w części już zrozumiana i spodziewać się należy, że niedługo zrozumiana będzie całkowicie.

W.

Uroczystość Śląska w Osowej Górze

W Osowej Górze w gmachu szkoły powszechnej odbyła się uroczysta Akademja z okazji „Miesiąca Śląska", którą zorganizował kierownik szkoły powsz. p. Wojciech Kiss, wespół z miejscowym Oddziałem Zw. Strzeleckiego i tut. obywatelstwem. Na program złożyło się: powitanie, odczyt nauczycielki p. Z. Tuszyńskiej p. t. „Śląsk a Polska w przyszłości dziejowej", deklamacje, odczyt p. kier. Kissa „Odrodzenie narodowe Górnego Śląska", występy chóru dziatwy, odczyt kom. Strzelca ob. W. Świątka p. t. „Powrót części Śląska do Rzplitej Polskiej" itd.

Nastrój podczas uroczystości był bardzo poważny, odczytów wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, ponieważ Śląsk i jego przejścia nie są jeszcze znane dostatecznie ogółowi. W czasie swego odczytu p. kier. Kiss poruszył sprawę wystąpienia sen. Boraha, w rezultacie czego uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na Akademji z okazji „Miesiąca Śląska" w dniu 21 listopada 1931 roku w szkole w Osowej Górze obywatele, jednogłośnie zakładają protest przeciw zakusom niemieckim na odwiecznie polskie ziemie, zakusom wypowiedzianym przez amerykańskiego sen. Borah'a, który niepomny krwi przelanej za wolność narodu amerykańskiego przez Polaków dał się użyć jako narzędzie rewizjonistycznej propagandy Niemiec zdążającej do rewizji granic polskich ustalonych traktatem wersalskim. Nie dopuścimy do żadnych na ten temat rozmów, bronić będziemy Pomorza i Śląska do ostatniej kropli krwi".

Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty".

O czem radzili członkowie Kółek Rolniczych na zebraniu powiatowem

W tych dniach odbyło się zebranie powiatowe dla członków Kółek Rolniczych w obecności około 400 uczestników, któremu przewodniczył prezes wojewódzki WTKR. p. kpt. rez. Zenkteler z Poznania. Na wstępie złożono życzenie p. Melanji Moszczeńskiej z Przysieki z okazji otrzymania krzyża „Polonia Restituta".

Z kolei wygłosił p. mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski referat „Jak gospodarować w obecnych czasach" — nad którym wywiązała się dłuższa i ciekawa dyskusja. Wobec narzekań rolników na niebywały kryzys — prezes wojewódzki wyjaśnił pesymistyczne horoskopy naszego rolnictwa, podając, że katastrofalne rozmiary przybiera kryzys w innych państwach choćby wspomnieć że w Prus. Wsch. w roku 1930 sprzedano 80000 gospodarstw na licytacji.

Uchwalono również zwrócić się z prośbą do Województwa celem wyrowadzenia jarmarków kramnych w mieście Wągrowcu, — przeciw którym oponuje obecna Rada Miejska

Pozatem członkowie wypowiadali swoje żale i życzenia pod adresem centrali WTKR., m. in. przemawiał poseł p. Mikołajczyk, który wniósł rezolucję protestacyjną przeciw wprowadzeniu ślubów cywilnych. Rezolucja jednak nie będzie prawdopodobnie przyjętą przez Zarząd Powiatowy ani Wojewódzki W. T. K. R. gdyż WTKR według statutu zajmuje się sprawą gospodarczą a nie polityką. (ka)

Rozwój „Strzelca" w powiecie szubińskim

Idea Związku Strzeleckiego, wychowanie obywatela i żołnierza zatacza coraz szersze kręgi na terenie powiatu szubińskiego.

Zorganizowane przez powiatowy zarząd Związku Strzeleckiego oddziały Szubin. Rynarzewo, Łabiszyn, Barcin, Władysławowo, Juljanowo, Tur, Szaradowo, Iwno i Mieczkowo wchodzą w normalne tory pracy strzeleckiej i w bilansie wspólnych wysiłków organizacyjnych wykazać się już mogą własnemi świetlicami, bibljotekami oraz prasą związkową.

Na czele Zarządu powiatowego stoi starosta powiatowy Dąbrowiecki. Pracą kierują I. wiceprezes pow. por. rez. Walkowski — ref. wych. obyw. Pow. D. Sołtysik. Pow. Zarząd Z. S. czyni usilne starania, aby każdy oddział prowadził ćwiczenia wojskowe. Akcja ta spoczywająca w ręku Komendanta pow. Zw. Strz. por. Rokickiego rozwija się coraz pomyślniej, pokonując trudności związane z brakiem broni, mundurów i sprzętu wojskowego.

Funkcje komendantów w poszczególnych oddziałach Zw. Strz. pełnią oficerowie rezerwy, podchor. rez. i podof. rez. — funkcje natomiast referentów wychowania obywatelskiego nauczyciele szkół powszechnych.

Praca organizowania dalszych placówek strzeleckich postępuje stale naprzód. W niedługim czasie utworzone zostaną oddziały w Wąsoszu, Kcyni, Królikowie, Mamliczu, Wapiennie, Sipiorach, Paulinie i Słupowcu.

Bracki z „Kajzerem" w Bydgoszczy

Prawdziwą sensacją Bydgoszczy było dziś rano ukazanie się na ulicach miasta ogromnego autobusu Pozn. Kol. Elektr. którym renomowany „Teatr Poznański" zjechał do nas na występy. Była to pierwsza jaskółka, iż *mili goście są już na miejscu*, a zatem przedstawienia *„Kajzera"* i *„Pięcioramiennego serca"* odbędą się nieodwołalnie dziś, w piątek i jutro w sobotę.

Szkoda, że Teatr Poznański nie mógł skorzystać z gościny w Teatrze Miejskim, lecz mimo to przedstawienia nie ucierpią na poziomie artystycznem, tembardziej, iż „Teatr Poznański" dysponuje właśnie dekoracjami, meblami, rekwizytami i kostjumami, dbając skrupulatnie o nieskazitelny charakter swych przedstawień.

„Kajzer" Macieja Wierzbińskiego, *to rewelacyjna sztuka z życia Wilhelma II, jest monopolem „Teatru Poznańskiego"* wobec czego będziemy mieli sposobność oglądać ją dziś i jutro wyłącznie tylko w *doskonałej interpretacji gości poznańskich*, na czele których kroczy znakomity artysta i dotychczasowy filar Teatru Polskiego w Poznaniu, *Władysław Bracki*. Bydgoszcz dawno już pragnęła zapoznać się z wielkim talentem Brackiego, dlatego też należy spodziewać się, iż sala Patzera zapełni się w obydwa dni po brzegi doborową publicznością, łaknącą emocyj i czegoś nowego.

Pocieszającem jest, iż Bracki ukaże się w otoczeniu doskonałych artystów. z których na pierwszy plan wybijają się: Luta Bracka, — Blanka Orszańska, Tola Korjan, Lala Sroczyńska, Zbigniew Orwicz, Leon Frankowski, Bronisław Gozdawa i inni.

Zaznaczyć należy, iż Teatr Poznański odegra w piątek popołudniu o 4 również drugą nowość, a to „Pięcioramienne serce" Zbigniewa Orwicza, z autorem w jednej z głównych ról. Jest to sztuka propagandowa silnie zwalczająca bolszewizm, przeznaczona dla najszerszych mas publiczności, wojska i młodzieży szkolnej. Ceny popularne od 30 gr. do 1 zł.

Jesteśmy pewni, że Teatr Poznański wyjedzie z Bydgoszczy zadowolony, zostawiając po sobie miłe wspomnienia na przyszłość.

Programy radjowe

Sobota, dnia 28 listopada 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.45 Płyty gramofonowe; 13 10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 Pogadanka rolnicza „Jak żywić bydło w zimie", wygł. inż M Kwasieborski; 13.55 Muzyka ludowa; 14 00 Pogadanka rolnicza „Z jakich roślin i jak przyrządzać kiszonki", wygł inż. W. Chmielecki; 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 Pogadanka rolnicza „Czy dobrze i zdrowo mamy urządzone nasze obory", wygł. inż. M. Kwasieborski; 14.50 Muzyka z płyt gramof. Utwory fortep. w wyk. Sergjusza Rachmaninowa; 15.15 Kom. Główn. Zw. Straży Poż.; 15 20 Giełda pieniężna; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15.45 Kom Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 1) Utwory wiolonczelowe w wyk. E Feuermanna, 2) Arje w wyk. Titta Ruffo; 16.20 Radjokronika. wygł. dr. M. Stępowski; 16.40 Muzyka z płyt gramof. Przegląd nowości gramof.; 18.05 Słuchowisko dla młodzieży ze Lwowa; 18.30—18 50 Koncert dla młodzieży. Utwory I. Paderewskiego w wyk. ork P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18 50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski; 19.30 Muzyka z płyt gramof. Piosenki w wyk. Kwintetu „Sophomores"; 19.45 Pras. Dziennik Radjowy; 20.00 „Na widnokręgu"; 20 15—21.55 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R pod dyr. St. Nawrota, W. Porai-Wermińska (sopr.) i prof. Urstein (akomp.); 21.55 Feljeton p. t. „Degradacja książki", wygł. p. C. Jellenta; 22.10 Utwory Chopina w wyk. Z. Drzewieckiego; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22 45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 00—24 00 Muzyka tan. z danc. „Adria". Ork. Golda i Petersburskiego

12.10. **Lwów.** Poranek szkolny.

17.10. **Kraków.** „Sprzysiężenie Wysockiego przed sądem" — wygł. dr. Jakób Bross.

18.05. **Lwów.** Słuchowisko dla młodzieży.

Chojnice

— *Dzień 11 listopada w Prądzonce.* Rocznicę Niepodległości gmina Prądzonka obchodziła bardzo uroczyście. W dniu 10 wieczorem ruszył pochód z Lukoni do Prądzonki, gdzie o godz. 18-tej rozpalono ognisko wokół którego zebrały się tłumy okolicznych mieszkańców. Po przemówieniu p. nauczyciela Hinza rozległ się okrzyk na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem na temat zakusów niemieckich na ziemię pomorską wygłosił przemówienie p. Krzakiewicz z Luboni. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję protestującą, wśród długotrwałych oklasków i okrzyków przeciwko zachłanności niemieckiej. Na dalszy program akademji złożyły się występy dziatwy szkolnej z Prądzonki, Luboni i Zapcenia. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczyniło się w znacznej mierze kółko śpiewackie z Zapcenia, które pod batutą p. nauczyciela Wolnikowskiego odśpiewało szereg pieśni. Orkiestra braci Ryngwelskich przygrywała w czasie pochodu i przy ognisku. Ognisko znajdowało się w pobliżu granicy. Po za kordonem zebrało się około 200 polaków, którzy tęsknym okiem spoglądali na swych braci w wolnej ojczyźnie, biorąc sercem i duszą żywy udział w obchodzie. Całość obchodu wypadła bardzo podniośle, co jest dużą zasługą nauczycieli z Prądzonki Lubonia i Zapcenia, kółka śpiewackiego Zapcenia, Oddziału P. W. i Straży Granicznej. (X)

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 26. XI. 1931.

Pszenica nowa	219—222
Żyto nowe	194—196
Jęczmień jary browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	163—172
Owies marchijski nowy	144—148
Mąka pszenna	27,75—31,75
Mąka żytnia 70%	26,75—29.15
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,00—10,50
Otręby żytnie	10.50—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	23 00—30.00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16 50—18,00
Wyka	17.00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12 50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	6.10—6,20
„ Soja Hamb.	11,60
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadal. białe	1,4—1,5
„ „ czerwone	1,5—1,7
„ „ żółte	1,7—1,9
Słoma żytn. pras. w drut.	—
„ pszenna	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8 88—8.86
DEWIZY.	
Belgja	126.16—123,85
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	358,70—357.80
Kopenhaga	—
Londyn	32 30—32,22
Nowy York	8,92—8,90
Nowy York telegr.	8,927—8 907
Paryż	34 96—34,87
Praga	26,42—26,36
Sztokholm	—
Szwajcarja	173.05—172,62
Włochy	—
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,75

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 26 XI 1931 r

Żyto nowe suche	—
Pszenica	25,75—26,25
Jęczmień	27,50—29,00
„ zwycz. przemiał	22,50—23,50
Owies pastewny	25.50—26.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,75—40,75
„ pszenna 65%	38,25—40,25
Otręby żytnie	18,00—18,50
„ pszenne	16,50—17.50
Rzepak	33,00—34,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	—
Gorczyca	—

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 28 listopada 1931 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Grunwaldzkiej 15 następujące przedmioty: cztery młocarnie „Horstman", trzy młocarnie „Europa" i jeden motor 4 P. S. „Molako".

II. Urząd Skarbowy Bydgoszcz-miasto.

PRZETARG OFERTOWY.

Więzienie Karne w Grudziądzu zakupi w drodze przetargu ofertowego: artykuły mięsne, przetwory mączne, jarzynę twardą, towary kolonjalne i nabiał.

Oferty należy składać w kancelarji Działu Gospodarczego do dnia 30 listopada r. b. do godziny 14-tej. Zarząd Więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu.

Wszelkich informacji udziela Dział Gospodarczy Więzienia Karnego codziennie od godz. 12—15-tej.

Naczelnik Więzienia Karnego:
(—) Nasławski. 2677

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 listopada o godz. 9 w Rubinkowie u p. Wojsza licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: 60 ctr. ziemniaków; o godz. 10,30 w Złotorji u p. Krawca: wirówkę; o godz. 11 w Smolniku u p. Zadrużyńskiej: stolik, stół, 4 krzesła.

(—) Janowski, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 138 przy firmie: Zakład Gazowy w Gdyni Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, dopisano: Inżyniera Stefana Sulimirskiego mianowano zastępcą kierownika spółki.

Gdynia, dnia 5 listopada 1931 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę dnia 28 listopada br. o godz. 12-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Niem. Węgrowie u p. Pejewskiej: lustro i szafę ogniotrwałą. W poniedziałek 30 bm. o godz. 10-tej w Niewałdzie u p. Płażewskiego: około 100 ctr. pszenicy w słomie; o godz. 12-tej w Pokrzywnie u p. Zieleckiego: około 40 ctr. żyta w słomie.

(—) Maćkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA.

W dniu 9 grudnia 1931 r. o godz. 10-tej odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

I. zgłoszonych do odprawy celnej, a niewykupionych w przepisanym terminie, jak: części kołowców, lakiery, latarki elektr. kieszonkowe, dzwonki bateryjne, numeratory, impregnowane płótno żaglowe, łańcuchy przegubowe, worki jutowe, tkaniny z drutu miedzianego, proszek bronzowniczy.

II. przyczepka do motocykla, rower używany.

III. skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisanym terminie, jak: tkaniny, firany, konfekcja, obuwie, lakiery, farby, proszek „Persil", rowery, dętki do rowerów, materjały do szlifowania, estry używane w przemyśle, czekolada, wózek dziec., gramofony i inne drobne przedmioty.

Wzywa się odbiorców towarów wymienionych pod I. i II. do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary może nabyć osoba najwięcej dająca, za natychmiastową zapłatą, a wymienione pod II. pod warunkiem wywozu zagranicę.

Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Urząd Celny Bydgoszcz.
2676

OGŁOSZENIE

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 173 wpisano firmę: „Fasada" Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych i Zakłady Przemysłowe Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiotem spółki jest prowadzenie robót inżynieryjno-budowlanych oraz handel materjałami budowlanemi. Siedzibą jest Gdynia. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikiem spółki ustanowiono budowniczego Władysława Lorentowicza w Gdyni. Umowę spółkową zawarto 8 sierpnia 1931 r. Spólnik Władysław Lorentowicz jako wkładkę rzeczową wniósł do spółki rusztowanie wartości 500 zł., zaś spólniczka Marja Józefa z Ziobrowskich Lorentowiczowa urządzenie biura wartości 7 500 zł. i rusztowanie wartości 2.000 zł.

Gdynia, dnia 3 września 1931 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Położona w gmachu Hali Targowej przy ul. Podwale 16 restauracja zostanie wydzierżawiona w drodze przetargu ofertowego najwięcej dającemu.

Restauracja może być przejęta z początkiem miesiąca grudnia br.

O bliższych warunkach dzierżawy można się dowiedzieć w Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich przy ul. Jagiellońskiej 51.

Reflektanci zgłaszający tamże pisemne oferty zamknięte najpóźniej do dnia 1 grudnia br. godz. 12-tej, winni złożyć wadjum w kwocie 300 zł. w kasie Rzeźni i Targowic Miejskich.

Bydgoszcz, dnia 26 listopada 1931 r.

Magistrat:
(—) Rybarczyk, Radca miejski.

OGŁOSZENIE

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 127 przy firmie Grzegowski & Brandt Stripp Import i Eksport Owoców Fruit Import and Export Spółka z ograniczoną poręką, dopisano: Uchwałą z 18 września 1931 r. spółka została rozwiązana. Dotychczasowi Kierownicy są likwidatorami.

Gdynia, dnia 13 października 1931 r. Sąd Grodzki.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 28 listopada 1931 r. sprzedawać się będzie o godz. 12 przy Wełnianym Rynku nr. 2 za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: urządzenie składowe, wagę, 3 maszyny szteperskie, 100 par stóp i 16 kruponów skóry podeszwowej.

II. Urząd Skarbowy Bydgoszcz-miasto.

Telegramy

Z ostatniej chwili

27. dzień procesu przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.). Przed sądem w procesie Centrolewu zeznaje wczoraj świadek **Stanisław Rymar**, poseł z Klubu Narodowego, który na pytanie adwokata twierdzi, iż dyktatura w Polsce panuje od czasu wypadków majowych. Na pytanie, czy pos. **Pragier jest typem rewolucjonisty**, świadek odpowiada, że jest raczej typem uczonego socjalisty.

Adwokat: Czy Centrolew zwracał się do Panów, aby uzyskać ich pomoc w poszczególnych wypadkach?

Świadek: Owszem, tak. Zwracały się jednak również i czynniki prorządowe nawet do mnie, kiedy chodziło na komisjach o załatwienie spraw, o które chodziło rządowi.

Adwokat: Czy w okresie od 1928 r. do 1930 r. były **poważne obawy zamachu na ustrój państwowy?**

— Były. Mówił o tem pos. Sobolewski. Mówiono, że nowa konstytucja została wprowadzona nawet wbrew Sejmowi. Wywiady Marszałka Piłsudskiego potwierdzały tę opinję. Zresztą był podobno nawet okólnik ministra spraw wewn. do władz administracyjnych, którego sam jednak nie czytałem.

Na pytanie prok. Grabowskiego, czy świadek **zna fakt pobicia Witosa w Poznaniu w 1922 r. czy 1923 r.**, świadek odpowiada, że **słyszał o tem**, lecz szczegółów nie zna.

(Chodzi tutaj o pobicie pos. Witosa, Dąbskiego oraz jego żony przez bojówkę endecką.)

Sędzia Rykaczewski stwierdza, iż było to w r. 1922.

Świadek: Mówiono, że to byli socjaliści.

Na pytanie prokuratora, **czy przybycie oficerów do Sejmu może być wytłumaczone w sposób, że chcieli oni zapewnić Marszałkowi Piłsudskiemu swobodę na terenie Sejmu**, świadek nie odpowiada.

Następnie zeznawało jeszcze kilku świadków dowodowych.

Aleksander **Filipowicz**, kierownik komisarjatu policyjnego w Skarżysku, mówi o tem, że w sierpniu roku ub. odbył się w Skarżysku **wiec P. P. S.**, na który był delegowany i na którym przemawiał **pos. Barlicki**. O rządzie Marszałka Piłsudskiego pos. Barlicki mówił, że **jest to rząd awanturniczy** i że wziął monopol na urządzanie przewrotów. **Rząd taki należy zlikwidować.** Dalej mówił Barlicki, że rząd taki nigdy nie otrzyma pożyczek zagranicznych.

Następny świadek **Franc. Fikarski ze Skarżyska**, opowiada, że Barlicki na wiecu mówił, **aby klasa robotnicza stanęła ramię przy ramieniu i zlikwidowała rządy pomajowe.**

Przewodniczący: A czy była mowa o tem, **że rząd chce zgnieść i zgubić robotników?**

— Tak.

Świadek **Gorgoń**, przod. służby śledczej w Skarżysku, był delegowany na wiec pos. Barlickiego, o którym potwierdza zeznania poprzednich świadków.

Św. Edward **Witkowski**, wywiadowca służby śledczej w Warszawie w nocy 9 września na ul. Wiejskiej przed hotelem Sejmowym był **świadkiem aresztowania pos. Barlickiego.** W pewnej chwili **otworzyło się w hotelu jedno okno, w którem pojawił się człowiek w bieliźnie.** Wyrzucił on na ulicę **rewolwer z futerałem i wzywał ratunku.** Był to pos. Barlicki.

Zygm. Zaremba, poseł na Sejm i red. „Pobudki", stwierdza, że pos. Dubois inkryminowanych artykułów nie pisał. „Pobudka" przeznaczona dla szerszych mas, używała języka dla mas.

Adw. Nowodworski w pewnem miejscu znowu powraca do sprawy przybycia oficerów do Sejmu. Świadek w odpowiedzi twierdzi, iż była to rzecz zorganizowana: „Byliśmy przygotowani do fizycznej rozprawy i wiedzieliśmy nawet, jak się bronić."

Obrona składa następnie szereg odbitek fotograficznych dokumentów, mających stwierdzić rzekome nadużycia wyborcze. Ponieważ jednak sąd uznał, że dokumenty te są niestwierdzonego pochodzenia, zostały one odrzucone.

Z dalszych świadków senatorka Dorota Pruszyńska mówi o zasługach socjalistów polskich.

Pos. Zygm. Żuławski, sekr. gen. Związków Zawod., mówi, iż partja jego gotowa była w r. 1928 proklamować strajk generalny.

Należy zaznaczyć, iż wczoraj zgłosił się do sądu Wład. Seyda z dodatkowemi zeznaniami w sprawie protestów wyborczych. Skorygował on swoje zeznania o tyle, iż liczba protestów wyborczych z 1930 r. jest o 70 protestów większa niż w 1928 r.

Z teki karykaturzysty



PROCES BRZESKI

Tak wyglądają oskarżeni w zeznaniach świad ków obrony.

Polka rekordzistką świata

Uznanie rekordów łyżwiarskich Nehringowej

Warszawa, 27. 11. (PAT.). Międzynarodowy związek łyżwiarski zawiadomił zarząd polskiego związku łyżwiarskiego, że ustanowione przez naszą znakomitą łyżwiarkę Nehringową rekordy polskie w biegach na 500, 1000 i 1500 metrów zostały oficjalnie uznane za rekordy światowe. Czasy nowych rekordów są następujące 500 metrów — 62 sekundy, 1000 mtr. — 2,18,4 sek., 1500 mtr. — 3 min. 28 sek,

Parlament francuski zostanie rozwiązany?

Paryż, 27. 11. (PAT). W kołach politycznych zaczyna od paru dni krążyć **pogłoska o możliwości rozwiązania parlamentu przed wyborami.** Jako rzecznicy tej idei występują dzienniki radykalne, grupujące się koło byłego ministra Daladier.

Nowy prezydent Lwowa

Lwów, 27. 11. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyboru prezydenta miasta w miejsce inżyniera Brzozowskiego, który niedawno ustąpił. Zgłoszono dwie kandydatury: byłego wicewojewody lwowskiego Drojanowskiego **i** prof. Chlamtacza. **Prezydentem wybrany został były wicewojewoda Drojanowski, który otrzymał 72 głosy. Prof. Chlamtacz otrzymał 46 głosów.**

Polak dygnitarzem sowieckim

(o) **Ryga, 27. 11.** (tel. wł.). **Z Moskwy** donoszą, iż sowiecka Rada Rewolucyjna mianowała Polaka **Romualda Muklewicza** generalnym inspektorem sił zbrojnych lądowych i morskich.

Indyjska wieża Babel nad Tamizą

Gandhi odrzucił arbitraż Mac Donalda

Gdy w Genewie i w Paryżu głowią się Europejczycy **nad rozwikłaniem azjatyckiej tragedji w Mandżurji,** inni Europejczycy w pałacu St. James szukają dróg wyjścia z zagmatwanej kwestji Indji. „Stawka" w obu wypadkach nie jest niska: **chodzi o ⅓ ludzkości.** Metafora „okrągłego stołu" nie jest zbyt fortunna. „Stół" konferencyjny nie jest okrągły ani faktycznie, ani w przenośni. Ma to oznaczać równouprawnienie układających się stron: **„okrągły stół", przy którym wszystkie miejsca są jednakowo zaszczytne.**

Fiasco konferencji nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości. Nawet pierwotna zgoda Gandhiego na przyjazd do Londynu nie **wróżyła angielsko-indyjskiemu porozumieniu nic dobrego.** Jasnem było od pierwszej chwili, że Gandhi obstawać będzie za zupełną niepodległością Indyj. Tymczasem brytyjska koncepcja przewiduje **znaczne ograniczenia przyszłego dominjum w dziedzinie spraw zagranicznych,** wojska, skarbu i uprawnień Anglików, zamieszkałych w Indjach. Jednocześnie projekt angielski przewiduje utworzenie Federacji Indyjskiej z zabezpieczeniem praw mniejszości mahometańskiej i z zagwarantowaniem drobnym księstewkom maharadżów ustroju absolutystycznego. Dla Hindusów-mahometan, stanowiących bardzo **poważną mniejszość,** bo liczących 70—80 miljonów głów, utworzone będą odrębne **kurje wyborcze,** a na 300 reprezentantów w przyszłym parlamencie Wszechindyj, **zaledwie 100 przypadłoby na rzecz tych okręgów, które opowiadają się za Gandhim.**

Nic przeto dziwnego, że na punkcie praw mniejszości mahometańskiej, uprawnień do posiadania własnej armji, wreszcie — na punkcie emancypacji kast niższych w państewkach maharadżów — **rokowania z niepodległościowcami się rozbiły.** Z drugiej znów strony i mahometanie nie są zadowoleni z projektu angielskiego.

W tej wieży Babel, skłóconej systemem „divide et impera", a noszącej głośne miano **„samorządu na podstawie odpowiedzialności i gwarancyj",** Anglicy usiłowali upozorować swoją rolę **„uczciwego maklera".** Gdy projekt brytyjski został odrzucony przez wszystkie niemal wpływowe ugrupowania (nie mówimy tu o radżach, którzy ślepo wykonują angielskie rozkazy), Mac Donald **zaproponował swój arbitraż pod warunkiem,** że w sporze będące strony zgodzą się zgóry na jego orzeczenie. **Propozycję tę Gandhi odrzucił.**

Konferencja „okrągłego stołu" utknęła na martwym punkcie,

Zjazd dyrektorów dyrekcyj kolejowych

Warszawa, 27. 11. (PAT). Dnia 26 bm. odbył się w Ministerstwie Komunikacji **zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych,** zwołany przez Min. Komunikacji. **Zjazd poświęcony był omówieniu spraw personalnych,** wobec czego uczestniczyli w nim oprócz dyrektorów departamentów Min. Komunikacji, główni inspektorzy, naczelnicy zainteresowanych wydziałów oraz dyrektorzy wszystkich dyrekcyj, również i naczelnicy wydziałów osobowych poszczególnych dyrekcyj kolejowych. W obradach, które odbyły się pod przewodnictwem p. ministra brał również udział podsekretarz stanu **inż. Czapski.** Obrady zagaił p. minister komunikacji krótkiem przemówieniem, w którem wskazał na **ogromne znaczenie dla sprawnej gospodarki kolejowej, polityki personalnej,** od której zależy dobór odpowiednich pracowników i odpowiednie ich wyzyskanie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne ze słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobiewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł